Nr. 282 Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.) Lwów, czwartek 14 października 1926 Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 4·50
z dostawą do domu . zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Dlaczego obóz przewrotu jest słaby?

Któż dziś po 5-ciu równo miesiącach rządów dyktatury obozu przewrotu majowego, ulega jeszcze złudzeniu jego siły i potęgi? Któż jeszcze nie zdołał się przekonać, że cierpi on beznadziejnie na wewnętrzną niemoc, że skazany jest nieuchronnie na automatyczny rozkład i zagładę?

Dlaczego tak jest? Wszak obóz ten opiera się o potężną, doskonale w konspiracji zbudowaną siłę fizyczną, o sprawnie funkcjonującą organizację swych zwolenników, wszak rozporządza oficjalnie armatami i karabinami, wszak do dyspozycji swej otrzymał szerokie pełnomocnictwa od Sejmu a w dziedzinie polityki personalnej uczynił istotnie imponujący wysiłek, aby sobie shołdować cały biurokratyczny aparat państwowy.

A przecież ani organizacje Strzelców, ani armaty, ani swoboda rządzenia, ani opanowana machina biurokratyczna nie wywalczyły w ciągu 5-ciu miesięcy zaufania dla obozu przewrotu majowego w masach, nie obudziły w nich entuzjazmu i wiary, że wreszcie rządy państwem dostały się we właściwe ręce, że ręce te wywiodą nawę państwową z pośród raf, na których utknęła.

Na przykładzie dekadencji obozu przewrotu majowego triumfuje wielka dziejowa prawda, że do rządzenia nie wystarcza sama, choćby najsprawniej działająca siła fizyczna. Siła fizyczna jest niezbędna, ale nie może być celem samym w sobie. Siła fizyczna jest twórczą, jeśli działa w imię wielkiej idei, w imię wielkiego programu moralnego, który masy porywa i który stwarza wolę i radość ofiary.

Obozowi przewrotu majowego, opartemu o mechanizm środków fizycznych, brak wielkiej myśli politycznej i idei moralnej, które byłyby w oczach i sumieniu mas wystarczającą racją używania tych środków. I dlatego obóz ten słaby, chory, dlatego błyskotliwa jego władza zawisa w przeraźliwej moralnej pustce której niewypełni ani tysiąc rugów, dziennie dokonywanych, ani dekret generała o naklejaniu kartek na kamienicach, w których są wolne mieszkania.

Ideologowie — pożal się Boże — obozu przewrotu majowego rekrutują się, jak wiadomo, że sfer t. zw. inteligencji radykalnej, której kościec światopoglądowy przed rokoszem zasilał się sokami liberalizmu demokracji i kultu dla rządów reprezentacyjnych. Liberalizm, demokracja, parlamentaryzm — oto były bożyszcza i trzy główne hasła programowe inteligencji radykalnej. Po przewrocie majowym bożyszcza te runęły. Jakże tu mówić o idei wolnościowej, o demokracji, o ludowładztwie parlamentarnem, gdy w rzeczywistości, aby utrzymać się na powierzchni, musi się codziennie, na każdym kroku tym bogom sprzeniewierzać, musi się poniżać parlamentaryzm, zaprzeczać demokracji i dźwigać na jej miejsce legendę jednostki. Następnie tedy chaos i nieprawdopodobny zamęt w ideologji obozu majowego. Jedni chcą trwać przy dawnych bożach i wbrew oczywistym faktom brodzą nieszczerze ich świętości. P. Wasercug-Wasowski w rządowej „Epoce" entuzjazmuje się przybyłym do Polski obrońcą komunistów p. Duhamelem, ale już „Kurjer Poranny" przeciw niemu ostro występuje a „Głos Prawdy" gromi wyraźnie liberalizm, który jest znowuż kamieniem węgielnym ideologji innego organu rządowego. Następuje istny taniec św. Wita wśród chorujących ideologji obozu majowego, który jako całość nie wie, czego się trzymać: demokracji czy jedynowładztwa, rządów reprezentacyjnych czy dyktatury, swawoli liberalnej czy dyscypliny, zbudowanej na faszystowskiej zasadzie hierarchji i odpowiedzialności wobec narodu i państwa. Jakże taka siła na wyłącznie mechanicznej ilości byt swój zasadzająca — może zorganizować, naród, porwać go za sobą i wieść w lepsze jutro, skoro w swych szczytowych przedstawicielach nie wie, jaką treścią to jutro wypełnić?...

W tragedji ideowej obozu przewrotu majowego tkwi naprawdę wielka i głęboka nauka i przestroga. Organizacji narodu nie dokona się na jednostronnej i mechanicznej drodze mobilizacji ilości. Organizacja narodu zakończy się zawsze niepowodzeniem, jeśli przeprowadzona będzie — tak, jak przez obóz majowy — przeciw komuś a nie w imię czegoś. Nie wystarczy przy dziele organizacji narodu powiedzieć: organizujcie się przeciw przeciwnikom politycznym, do walki z nimi. Ale trzeba jeszcze dodać: organizujcie się bo po zwycięstwie nad przeciwnikiem, musicie dokonać dzieła wielkiego odrodzenia narodu, musicie na zgliszczach zmurszałego świata zorganizować nowe życie. I musi się odrazu, odważnie, bez kompromisu ze złą przeszłością powiedzieć organizowanemu społeczeństwu: jaka treść wypełni to nowe życie, jakiem ono musi być, aby było lepszem od życia wczorajszego.

Obóz przewrotu majowego organicznie nie był zdolny do śmiałego, bez kompromisowego rzucenia wielkiego nowego programu narodowi, gdy zawładnął fizycznie państwem. On mógł podjąć „organizację narodu" tylko i wyłącznie pod negacyjnem hasłem walki z przeciwnikami politycznemi. Jakże mogła inteligencja radykalna, z której łona ideowego zamachu majowy się zrodził, a w której kodeksie ideowym demokracja z parlamentaryzmem posiadały walor ewangeliczny, jakże mogła powiedzieć narodowi: od jutra precz z ginącym światem liberalizmu, demokracji i rządami paziaństwa. A jeśli tu i ówdzie o tem bąkała, jeśli nawet pod naciskiem swego wodza znienawidzony Sejm obecny — ale tylko obecny — poniewiera, to czyż można uwierzyć w szczerość tych wypowiedzi i w stosowanie ich w życiu a la longue, gdy przecież demokracja, liberalizm, parlamentaryzm tworzą fundamenty ideologji twórców przewrotu, bez których oni przestaliby być sobą?...

Zorganizować naród w imię nowej ideologji moralnej i politycznej może tylko ten kierunek myśli, który nie jest targany wewnętrznemi sprzecznościami, który nie jest obarczony serwitutem i balastem światopoglądu liberalnego z 19-go i początku 20-go stulecia, który w swych pierwiastkowych założeniach jest zaprzeczeniem żywem liberalizmu dostatecznie skompromitowanej demokracji i demagogicznych rządów parlamentarnych, który już w samej naturze swojej afirmuje odwrotność tych przeżywających się systemów, tj. zasadę najwyższego dobra narodu, opartą na hierarchji, dyscyplinie i odpowiedzialności.

I tylko ten kierunek myśli, który da należytą, pewną gwarancję, że nie wejdzie w kompromis z przeszłością, że po zwycięstwie nad przeciwnikiem politycznym nie uczyni z powrotem z Polski państwa liberalno-demokratycznego, rządzonego przez demagogję parlamentu, wybranego na podstawie „najgłupszej w świecie ordynacji", tylko ten kierunek zdoła wykrzesać entuzjazm i wiarę w biernej dzisiaj, zmęczonej bezprogramowością i obłudą partyjną masie społeczeństwa, tylko ten kierunek zdoła „naród zorganizować".

P. Steczkowski pozostaje na stanowisku.

P. Czechowicz po konferencji z Prezydentem z wizytą u p. Steczkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12 października. (zo). Sprawa dymisji p. Steczkowskiego została dziś załatwiona definitywnie w ten sposób, że **dymisja nie została przyjęta.**

W południe został wezwany do Prezydenta Rzpltej p. min. Czechowicz, który po dłuższej konferencji z p. Prezydentem odwiedził p. Steczkowskiego w jego biurze. **Podczas tej konferencji doszło do porozumienia.**

Warszawa. 12 paźdz. (AW.) Min. Czechowicz został w południe przyjęty przez Prezydenta Rzpltej na dłuższej konferencji.

Warszawa. 12 października. (zo). **Nominacja p. Klingera na stanowisko komisarza w Banku Gospodarstwa Krajowego, została cofnięta, a mianowany został p. Pawłowicz,** który był do tej pory komisarzem.

Nominacje i dymisje w min. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. października. (zo) P. Prezydent podpisał nominację p. **Starzyńskiego** na dyrektora departamentu personalnego w minist. skarbu i **p. Koszko** na dyrektora depart. podatków i opłat skarbowych, ponadto minister skarbu mianował p. **Fabierkiewicza** (współpracownika „Kurjera Porannego") naczelnikiem wydziału polityki finansowej, p. **Ziółkowskiego** naczelnikiem wydziału personalnego i mianował p. **Wojtkewicza** dyrektora departamentu naczelnikiem wydziału (na razie nie powiedziano jakiego wydziału).

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że równocześnie podpisane zostały **przeniesienia w stan spoczynku pp. Kubali, Guernego, Pawłowicza i Berezyńskiego.** Sprawa mianowania p. Klingera na razie pozostała w zawieszeniu.

Kandydaci na naczelne stanowiska w kolejnictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12 paźdz. (G.) „Przegląd Wieczorny" podaje, że w najbliższych dniach nastąpią nominacje w związku z zamierzoną reorganizacją ministerstwa komunikacji na stanowisko generalnego dyrektora przedsiębiorstw państwowych oraz głównego inspektora kolei przy ministerstwie komunikacji. Są to naczelne stanowiska w kolejnictwie polskiem wobec zniesienia ministerstwa kolei.

Dziennik dowiaduje się, że wśród kandydatów na te stanowiska wymieniają: **inż. Nowickiego,** który budował linję kolejową Herb—Kalety—Podzamcze, oraz **inż. Brzozowskiego,** obecnie naczelnika wydziału w dyrekcji kolejowej lw.

—□—

Pr. 441/26.

Redakcja czasopisma „Słowo Polskie".

Sąd apelacyjny we Lwowie dnia 5 października 1926, Liczba czynności D. VI. 232/26/1. Sąd apelacyjny we Lwowie postanowił po wysłuchaniu prokuratora przy Sądzie apelacyjnym uwzględnić zażalenie prokuratora przeciw orzeczeniu Sądu okręgowego karnego we Lwowie z dn. 28 września 1926 Pr. 441/26, którem odmówiono wnioskowi prokuratora o uznanie, że treść artykułu, umieszczonego w czasopiśmie „Słowo Polskie" Nr. 265 z daty 29 września 1926 p. t. „Do czego idziemy?" w ustępach między słowami: a) żądanie Sejmu — a: P. Bartel swego czasu, b) poszczególnych ministrów — a: Aktualnie, c) nie pogodzi się — a: ani merytorycznie — zawiera znamiona występku z § 300 u. k., że zarządzona przez Prokuraturę konfiskata jest uzasadniona i orzeczenie to w ten sposób zmienić, że konfiskatę powyższą uznaje się za usprawiedliwioną. Cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie wzbronione, zaś odpowiedzialny redaktor tego czasopisma otrzymuje nakaz bezpłatnego umieszczenia niniejszego orzeczenia sędziowskiego w najbliższym numerze i na pierwszej stronie.

Lwów, dnia 8 października 1926.

Sąd okręgowy karny we Lwowie.
Mayer.

„O CZEM SIĘ NIE MYŚLI"
prawdziwy triumf kinematografji polskiej.
JUŻ WKRÓTCE W PIERWSZORZĘDNYM KINOTEATRZE LWOWA.

Rugi i nominacje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

POSEŁ WIELOWIEYSKI ODWOŁANY Z BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12 paźdz. (O.) „Dzień Polski" podaje, że poseł polski w Bukareszcie p. Wielowieyski został wezwany do Warszawy. Krążą pogłoski, że p. Wielowieyski nie powróci już na swoje stanowisko.

Warszawa. 12 paźdz. (zo). Wczoraj został odwołany oficjalnie poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Wielowieyski.

RUGI W MIN. SPRAW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12 października. (zo). Minister spraw zagranicznych podpisał wczoraj dymisję dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Bertonlego. P. Bertoni przechodzi w stan nieczynny.

Zaniechano obsadzenia stanowiska pod sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i tem samem upadła kandydatura p. Filipowicza.

Wiadomości te pochodzą z prasy sanatorskiej.

„REHABILITACJA ZASŁUZONEGO PRACOWNIKA".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12 października. (O.) Dzienniki podają, iż obowiązki stałego zastępcy dyrektora departamentu organizacyjnego w ministerstwie spraw wężonego pracownika ministerstwa spraw wnętrznych poruczone zostały głównemu inspektorowi p. Twardo.

„Kurjer Czerwony" podaje w tej sprawie, że nominacja ta jest uważana w kołach rządowych jako rehabilitacja zasłużonego wewnętrznych, niesłusznie szykanowanego przez min. Młodzianowskiego.

ZMIANY W PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12 października. (zo). Dowiadujemy się, że wiceministrem w prezydjum Rady ministrów będzie mianowany p. Grzybowski na miejsce p. Studzińskiego. P. Grzybowski jest obecnie szefem biura politycznego prezydjum Rady ministrów a poprzednio był sekretarzem sejmowego klubu pracy.

P. JACKOWSKI USTĘPUJE?

Warszawa. 12 paźdz. (AW.) Dyrektor departamentu politycznego min. spr. zewn. p. Jackowski ustępuje ze swego stanowiska.

Warszawa. 12 paźdz. PAT-iczna dowiaduje się, że wiadomości podane przez prasę o ustąpieniu dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych Jackowskiego nie polegają na prawdzie.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. października. (G) Prezydent Rzpltej podpisał wczoraj następujące przydziały na wyższych stanowiskach w armji.

Na stanowiska dowódców piechoty dywizyjnej zostali przeniesieni:

Pułk. szt. gen. Gustaw Paszkiewicz dowódcą piechoty w 24 dywizji w Jarosławiu, pułk. szt. gen. Wieroński — dowódcą piechoty w 30 dyw. w Kobryniu, pułk. Dobranicki — dowódcą piechoty 18 dywizji, płk. szt. gener. Sztokalski — dowódcą piechoty 20 dywizji, pułk. Nawratil — na stanowisko szefa wojsk technicznych DOK X. płk. Kornicki na to samo stanowisko w D. O. K. VI.

Równocześnie przeniesieni zostali na stanowiska dowódców pułków: płk. szt. gen. Wład do 1 p. strz. podhal., płk. szt. gen. Borowicz do 7 pp. Leg., płk. szt. gen. Kwiatkowski do 9 pp. Leg. Ponadto pułk. szt. szt. gen. Arciszewski z dowództwa 28 pp. do dyspozycji szefa sztabu generalnego.

Do dyspozycji dowódców OK zostali przydzieleni płk. Załuski, płk. Słupski, płk. Bohatczewicz.

Organizacja Gener. insp. armji
ostatecznie zakończona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12. października. (zo) Gen. Inspektorat armji został ostatecznie zorganizowany, inspektorowie mają przystąpić do pracy wedle szczegółów przez marsz. Piłsudskiego wytyczonego programu.

Zdaniem wszystkich kół wojskowych wytyczne Gen. Inspektoratu armji zmierzają w kierunku jak najwydatniejszego uwzględnienia linji i zwalczania przerostu administracji. Sprawy techniczne Gen. Inspektoratu powierzone zostały gen. Żeligowskiemu.

Inspektorowie wyposażeni zostali w daleko idące pełnomocnictwa. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 12 października. (G). Dziś rozpoczęła się w gmachu Szkoły Podchorążych pod przewodnictwem inspektora sił zbrojnych marsz. Piłsudskiego odprawa wszystkich 8 inspektorów armji i czterech generałów przydzielonych do pracy w generalnym Inspektoracie. Pozatem wezwany został na odprawę dowódca korpusu w Toruniu gen. Berbecki. Odprawa potrwa pięć dni.

Zwrot w śledztwie
w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12. października. (zo) Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie napadu pa posła Zdziechowskego, prowadzone dotąd przez żandarmerję wojskową (mjr. Jagodziński) zostało przekazane sędziemu śledczemu II. rewiru p. Jasińskiemu.

W nowym rządzie czechosłowackim
dwaj ministrowie Niemcy.

Praga. 12 października. (AW.). Dziś ukończono rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu w Czechosłowacji. B. premier i przyszły szef rządu p. Svehla w drodze telegraficznej zdał sprawę prezydentowi Masarykowi z wyniku tych rokowań i przedłożył mu listę przyszłego gabinetu. 13 bm. przed południem zbiorą się dotychczasowi ministrowie i uchwalą wręczenie swej dymisji. Wieczorem spodziewać się już można odpowiedzi prez. Masaryka z Topolowa.

Prawdopodobnie już jutro nominacja nowego gabinetu zostanie ogłoszona w dziennikach urzędowych. W ten sposób we czwartek przedstawi się parlamentowi nowy gabinet, w którym po raz pierwszy od czasu istnienia państwa czechosłowackiego zasiądą 2 ministrowie Niemcy.

Warszawa, 12 października. (PAT.) Cz. B. Pr. Prezydent republiki wystosował dwa pisma odręczne, w których przyjmuje dymisję dawnego gabinetu i mianuje nowy. Skład gabinetu jest następujący: Svehla prezydent ministr., dr. Hodża minister oświaty, dr. Harting sprawiedliwość, Neumann koleje, dr. Spina roboty publiczne, Srdinko rolnictwo, Udržal opieka społeczna, Nosek poczta i telegraf. dr. Benesz sprawy zagraniczne; Czerny sprawy wewnętrzne, Perutka handel i przemysł. Kallay bez tekl.

Svehla nie stawia kandydatury na Prezydenta.

Praga, 12 października. (AW.). B. premjer Svehla przywódca stronnictwa agrarjuszy oświadczył ostatecznie, że przy obecnych wyborach na prezydenta Czechosłowacji nie postawi swej kandydatury i wyraził przekonanie, że prawica nie postawi żadnej demonstracyjnej kandydatury przeciwko Massarykowi.

Światowy trust miedziany.

Nowy Jork. 12. października. (AW) United Press" Największe związki przemysłu miedzianego Ameryki Północnej i Południowej, Niemiec i Anglji utworzyły trust światowy pod nazwą Coppers Exporters Incorporated. — Trust ten będzie miał na celu stabilizację cen miedzi i ograniczenie spekulacji miedzią.

Trocki, Zinowiew i Piatakow
przed sądem partyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. października. (G) Jak donoszą z Moskwy rozpoczął się tam wczoraj przed południem proces przeciwko Trockiemu, Zinowjewowi i Piatakowowi przed specjalnym sądem, złożonym z członków centralnej partji komunistycznej, który odbywa posiedzenia pod przewodnictwem Janssona w Kremlu.

Oporzycyjni przewódcy stawili się przed sądem partyjnym. Na posiedzeniu przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznawali niekorzystnie dla wszystkich trzech oskarżonych. — Centralny komitet, jako najwyższa instancja w sprawach partyjnych, przedłoży wynik dochodzenia sądowego kongresowi partyjnemu, który powziąnie ostateczną decyzję.

Wczoraj obiegały po Moskwie pogłoski, że także Kryleńko, najwyższy sędzia sowieckiej unji, stanął po stronie Trockiego, którego przyjacielem był od lat.

PUŁK. MATUSZEWSKI NIE BĘDZIE SZEFEM DEPARTAMENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. października. (zo) Dowiadujemy się, że pogłoski o powołaniu pułk. Matuszewskiego na szefa depart. w ministerstwie spraw wewnętrznych nie sprawdziły się. Stanowisko to obejmuje p. Kirst.

O USTĄPIENIU WOJ. BNIŃSKIEGO NARAZIE NIEMA MOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12 października. (zo). Prasa lewicowa, która koniecznie chciałaby dowiedzieć się o ustąpieniu wojewody Bnińskiego, puszcza nieustannie jakieś plotki na ten temat. Wczoraj i dziś prasa ta ogłaszała wiadomości o audjencji p. Bnińskiego w Belwederze.

Wiadomości te są zupełnie nieprawdziwe, a o ustąpieniu p. Bnińskiego narazie niema mowy.

LITEWSKA AGENCJA ZAPRZECZA.

Królewiec. 12 paźdz. (PAT). Litewska Agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości podanej wczoraj przez prasę za pismami rosyjskimi, jakoby Sidzikauskas konferował z min. Zaleskim.

ZJAZD KONSERWATORÓW.

Toruń, 12 października. (PAT. Dziś rozpoczął się tu zjazd konserwatorów Rzpltej polskiej, poświęcony obradom nad historycznemi zabytkami w województwach poznańskiem i pomorskiem.

PODRÓŻ MINISTRÓW.

Warszawa, 12 października (PAT.) Pan minister reform rolnych Staniewicz przybył dnia 9 bm. do Wilna.

Poznań, 12 października. (PAT.). P. minister przem. i handlu inż Kwiatkowski przybył dziś rano na mającą się odbyć uroczystość jubileuszu 75-letniego istnienia Izby handlowo-przemysłowej w Poznaniu. Jednocześnie z tą uroczystością odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Izby jakoteż otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej.

GÓRNICY ANG. PRZYSTĘPUJĄ DO ODDZIELNYCH ROKOWAŃ Z WŁAŚCICIELAMI KOPALŃ.

Londyn. 12 paźdz. (PAT.) Dzisiejszy „Times" podaje rewelacyjną wiadomość o postanowieniu wszystkich Związków górniczych w Midland pójścia za przykładem Leicestershire i przystąpienia do rokowań oddzielnych z właścicielami kopalń nawet w tym wypadku, gdyby krok ten pociągnął za sobą secesję w łonie Związku ogólnokrajowego.

Również Rada Związków w Northumberland wypowiedziała się za pozostawieniem Związkom okręgowym swobody oddzielnych rokowań z przedsiębiorcami. W hrabstwie Notthingham dwie trzecie górników powróciło do pracy.

Wczoraj na posiedzeniu delegatów w Yorkshire postanowiono podjąć pracę na podstawie 7 i pół godzinnego dnia pracy. Podobne postanowienie powzięto w Aman-Walley, gdzie dotąd miały przewagę żywioły komunizujące.

PRASA FRANCUSKA WOBEC POGŁOSEK O POWROCIE WILHELMA.

Warszawa. 1 października. (G) noszą z Paryża: Pogłoski o możliwości powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec wywołały liczne protesty w prasie francuskiej. W „Journal des Debats" Gaouvain twierdzi, że byłby to skandal bez precedensu i położyłby raz na zawsze kres rozmowie w Thoiry. W „Action Francaise" Maurat żąda, aby wszystkie wielkie państwa wraz z Polską zawczasu powzięły energiczne kroki przeciwko ponownemu zainstalowaniu się Hohenzollernów w Niemczech.

Prasa lewicowa również protestuje twierdząc, że powrót Wilhelma oznaczałby koniec republiki niemieckiej.

do Warszawy chirurdzy amerykańscy.

15-ta jubileuszowa kino-kreacja JÓZEFA WĘGRZYNA
„O CZEM SIĘ NIE MYŚLI“

OTWARCIE WYŻSZEJ SZKOŁY HANDL. W POZNANIU.

Poznań, 12 października. (PAT.). W wielkiej auli uniwersytetu odbyła się dziś inauguracja pierwszego roku akademickiego nowo otworzonej Wyższej Szkoły Handlowej. Na uroczystość przybyli m. in. min. handlu Kwiatkowski, metropolita ks. Ropp, sen. ks. Adamski, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Doleżal.

KONFERENCJA W SPRAWACH WALUTOWYCH W BANKU POLSKIM

Warszawa, 12 października. (PAT.). Dnia 11 bm. odbyła się w Banku Polskim konferencja z przedstawicielami banków dewizowych, na której omówiono obecne położenie walutowe.

Naczelny dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski zapoznał obecnych ze stanem Banku, przyczem podkreślił, że trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na dostateczny dopływ walut do banku. Uchwalono rozporządzenie o biletach państwowych nie tylko usuwa obawę co do możności powiększenia emisji państwowych środków pieniężnych, ale zapewnia nawet stopniowe jej zmniejszenie. Oba te fakty stwarzają podstawy dla zdrowej działalności Banku i umożliwiają prowadzenie dotychczasowej polityki walutowej. Bank Polski będzie nadal zaspakajał na giełdzie zapotrzebowanie dewiz, wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy, wobec czego brak jakichkolwiek podstaw dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych po kursach odmiennych od giełdowych.

PROCES O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (G). Podczas dzisiejszej rozprawy oficerów marynarki sąd na wniosek prokuratora postanowił przesłuchać komandora Bartoszewicza w nieobecności pozostałych oskarżonych.

Chodziło przedewszystkiem o stwierdzenie w jaki sposób powstał majątek Bartoszewicza. Oskarżony oświadczył, że kilka tysięcy rubli otrzymał od ojca. Czem ojciec się zajmował — nie wie. 50 tys. dolarów, które oskarżony przywiózł do kraju, złożone były przez teścia oskarżonego na imię żony. Przewodniczący zwraca uwagę, że oskarżony mówił w śledztwie tylko o kilkunastu tysiącach dolarów.

Prokurator zapytuje, kto wydał paszport na przejazd do Polski rodzinie oskarżonego, zwłaszcza zaś szwagrowi komisarzowi rosyjskiemu i skąd wziął się u oskarżonego blankiet konsulatu polskiego w Noworosyjsku. Kom. Bartoszewicz oświadcza, że współpracował z konsulem Pstrokońskim.

Przystąpiono po tych pytaniach do wyjaśnień z kolejności aktu oskarżenia. Chodzi głównie o wyjaśnienia w sprawie zawierania w celu zysku nieprawnych umów o dostawę broni na szkodę skarbu państwa z firmą Marszałk i Sp. i Nadwiślańskie Zakłady mechaniczne w Toruniu.

Kom. Bartoszewicz w swoich zeznaniach zwala całą winę na gen. Bobrowskiego. Polecenia do zawarcia umowy wydał mu według jego zeznań gen. Bobrowski, a on był tylko wykonawcą jego zleceń.

DRUGI ZJAZD MNIEJSZOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (zo). Drugi ziazd mniejszości narodowościowych odbędzie się w przyszłym miesiącu zaraz po rozpoczęciu sesji sejmowej. Wezmą w nim oczywiście udział posłowie i przedstawiciele tych mniejszości.

Co się dzieje w min. skarbu?

Pismo p. Barańskiego do p. Czechowicza.

Bezustanne rugi. — Brak programu. — Sugestje czynników niepowołanych. — Nerwy nie wytrzymują pracy w tych warunkach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12 października (G). Upatrzony na stanowisko dyrektora departamentu pieniężnego nacz. wydziału dr. Barański, znany w Polsce ze swej znajomości spraw walutowych, wobec ciągle dokonywanych rugów cofnął swą kandydaturę na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu. Pozatem p. Barański złożył na ręce p. ministra skarbu pismo dymisyjne.

Streszczenie tego pisma podaje dziś „A. B. C.“.

„Dziś dowiedziałem się z gazet, że w departamencie, na którego dyrektora zostałem powołany, poczyniono wiele zmian. Dwóch naczelników wydziału usunięto, jednego zdegradowano. (Chodzi tu o p. Goerne i p. Pawłowskiego). Zupełnie nie wchodzę w to czy zmiany te są słuszne i zupełnie nie kwestjonuję wartości nowego urzędnika (chodzi tu o p. Klingera), jednak że nie mogę zupełnie przystać na takie załatwienie sprawy, choćby ze względu na moją osobistą powagę.

Bo jedno z dwojga: Albo moi koledzy z ministerstwa skarbu będą uważali, że jestem zwykłym pionkiem, albotez będą mniemali, że wspomniane zmiany w departamencie poczynione zostały w porozumieniu ze mną. Ani jedno, ani drugie nie jest dla mnie do przyjęcia.

Fakty o których wspomniałem, utrwalają mię w przekonaniu, że dalsza praca w ministerstwie, choćby przez wzgląd na moje wątłe zdrowie, jest dla mnie niemożliwa, a to wobec zaniepokojenia opinji publicznej tem, co się w ministerstwie skarbu dzieje. Obawiam się tego, że w stosunkach finansowych kraju może zapanować chaos, gdyż wiadomo, jak wielką rolę odgrywają w tych sprawach nastroje i czynniki psychiczne; a wina za taki stan rzeczy byłaby przypisywana mnie.

Miałem okazję w rozmowie z p. ministrem zaznaczyć, że uniknięcie tego zamieszania byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zarówno minister skarbu jak i cały rząd kategorycznie sprecyzował, ogłosił i potwierdził czynami swój program finansowy, przeciwstawiając się w stanowczy sposób wszelkim sugestjom, płynącym od czynników niepowołanych.

Niestety, to nie nastąpiło i sytuacja wikła się coraz bardziej. Marzeniem mego życia było służyć Polsce. Szczęśliwy jestem, że mogłem trwać w tej służbie od pierwszej chwili odrodzenia państwowości polskiej. Obecnie niestety muszę się od dalszej służby uchylić, gdyż czuję, że nerwy moje w tych warunkach pracy, jakie się wytworzyły w ministerstwie, pracy nie wytrzymają. Proszę uwierzyć p. ministrze, że w tem, co czynię, powodnje się wyłącznie nakazem sumienia, a by najmniej nie chęcią utrudniania pracy p. ministrowi.

Proszę o natychmiastowe, całkowite zwolnienie mnie ze służby państwowej“.

Represje w związku z listem p. Barańskiego.

W związku z tym listem dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ podaje, że min. skarbu Czechowicz przyjął dziś rano dr. Barańskiego, wyznaczonego na stanowisko szefa departamentu obrotu pieniężnego i odbył z nim konferencję w sprawie objęcia przez niego tego stanowiska.

„Przegląd Wieczorny“ stwierdza, w związku z wiadomościami jakie ukazały się w prasie o liście wystosowanym przez p. Barańskiego do ministra Czechowicza, że szereg urzędników pociągniętych zostanie do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Dymisja nie została przyjęta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 października. (zo). **Dymisja dr. Barańskiego nie została przyjęta.**

Dekret nominacyjny p. dr. Leona Barańskiego na dyrektora dep. obrotu pieniężnego zostanie jutro przesłany do komisji cywilnej p. Prezydenta.

Główne pozycje preliminarza budż.

Warszawa. 12 paźdz. (AW.) Główne pozycje w preliminarzu budżetowym na r. 1927-28 przedstawiają się następująco:

Sprawy zagraniczne 39 milj. zł., sprawy wojskowe 622 milj., sprawy wewn. 179 milj., skarb 100 milj., ministerstwo sprawiedliwości 89 milj., min. oświaty 292 milj., min. komunikacji 3 milj., min. pracy 56 milj., min. reform rolnych 34 milj., emerytury 74 milj., renty inwalidzkie, zaopatrzenia etc., długi państwowe 145 milj., Sejm i Senat około 7 milionów.

Cyfra dochodów administracyjnych wynosi 1,207 milj. zł. Grupa przedsiębiorstw państwowych wykazuje czysty dochód 95 milj. zł. Monopol spirytusowy ma dać 275 milj., tytoniowy 270 milj., sól 32 milj., zapałki 8,7 milj., loterja państwowa 8,7 milj.

Węglowy komisarz w Min. Kom.

Warszawa. 12 paźdz. (PAT.) Celem uregulowania transportów węgla i zabezpieczenia dostawy tego opału instytucjom rządowym, komunalnym, zakładom przemysłowym i innym odbiorcom, którym terminowe dostarczenie węgla leży w interesie ogólnopaństwowym, zamierzone jest w najbliższym czasie utworzenie przy ministerstwie komunikacji urzędu komisarza węglowego, wyposażonego w odpowiednie pełnomocnictwa.

Umowa min. skarbu z „Frankopolem“.

Warszawa. 12 paźdz. (AW.) W ministerstwie skarbu ustalono ostatecznie warunki umowy z fabryką „Frankopol“ na dostawę silników lotniczych i samochodowych. Większość akcji „Frankopolu“ zakupiła jak wiadomo firma czeska Skoda. Nowi właściciele postanowili wprowadzić szereg nowych maszyn zagranicznych.

„INWIGILACJA GAZETY WARSZAWSKIEJ“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (zo). Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ podaje, że od pewnego czasu jest ściśle obserwowana i śledzona w związku z akcją jaką rozpoczęła w sprawie wykrycia sprawców zamachu na posła Zdziechowskiego. Pod redakcją włóczą się, pisze dziennik, jakieś podejrzane indywidua na tyle jednak niezręczne, że jest rzeczą jasną, iż śledzą redakcję.

LEWICOWE PLOTKI NA TEMAT WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (zo). Jakkolwiek daleko jeszcze do wyborów, prasa lewicowa komponuje już plotki na ten temat.

Prasa ta podaje dzisiaj wiadomość o bloku ochrony konstytucji, do którego miałyby wejść ZLN., CHD., CHN., Piast i NPR.

Należy stwierdzić, że akcja wyborcza nie jest jeszcze przygotowana.

SPRAWA LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Warszawa. 12. października. (PAT) W kilku pismach warszawskich i prowincjonalnych pojawiły się w sprawie Liceum Krzemienieckiego pogłoski donoszące o zamierzonej jakoby przez ministerstwo w. r. i o. p. zmianie na stanowisku wizytatora liceum lub o rzekomo planowanem pomieszczeniu w budynkach licealnych uniwersytetu ukraińskiego. Ministerstwo w. r. i o. p. stwierdza, że wszystkie tego rodzaju pogłoski są bezpodstawne i niezgodne z prawdą. Oceniając w całej pełni doniosłość Liceum Krzemienieckiego dla kultury polskiej na Kresach Ministerstwo dba zawsze usilnie o jak najpomyślniejszy jego rozwój.

KATASTROFA STATKU POLSKIEGO

Gdańsk. 12 paźdz. (PAT.) W sprawie katastrofy, wskutek której polski statek handlowy „Wisła“ został rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę w pobliżu Terhelling, dowiadujemy się, że zginęło dwóch oficerów załogi okrętowej, a to Marcinkiewicz i Labuhn. Reszta załogi ocalała. Prawdopodobnem jest, że „Wisła“ będzie uratowana.

A. TAGORE W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 paźdz. (AW.) Dnia 20 bm. przybywa tu wielki poeta hinduski Rabindranath Tagore w towarzystwie synowej i syna. Tagore przyjęty będzie przez p. Prezydenta Rzpltej.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: zachmurzenie zmienne, naogół duże z przelotnemi opadami, nieco chłodniej, Silne, na północy gwałtowne wiatry z kierunków północno-zachodnich. W górach wiatr halny.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w bolesnej chwili okazali nam współczucie i przez udział w obrzędzie pogrzebowym naszego Ukochanego Syna i Brata ś. p. Czesława Zdzłejowskiego, w szczególności Szefom Izby Skarbowej, Związkowi Urzędników rachunkowych, wszystkim Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, Młodzieży Akademickiej — z całego serca składamy „Bóg zapłać“.

8936n **Rodzice i Siostry**

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma" stwierdza, że ze środkowo - europejskich przemysłowców żelaznych kartel niemiecko-francuski dotyka najbardziej przemysł polski i czechosłowacki.

Wprawdzie oba te przemysły równocześnie z powstaniem kartelu związały się umową, mającą wykluczać konkurencję między niemi (umowa praska), jednak nie chroni ich to wcale przed możnym naciskiem potężnego kartelu zachodnio-europejskiego w przyszłości. To też Czechy nie robią tajemnicy z tego, że w danym razie poproszą o przyjęcie do kartelu. Polska, mająca o tyle więcej trudności w swoich stosunkach z Niemcami, nie może tej sprawy traktować tak prosto, a równocześnie położenie polskiego przemysłu żelaznego jest wobec kartelu jeszcze groźniejsze, niż czeskiego, polskie bowiem hutnictwo, podobnie jak włoskie, jest nastawione w znacznej części na przeróbkę żelaza niemieckiego. Wprawdzie dopiero dnia 15 czerwca 1927 roku wygasa postanowienie artykułu 227 konwencji genewskiej, w myśl którego Niemcy nie mogą zamknąć wywozu starego żelaza do Polski, ale po upływie tego terminu przemysł żelazny w Polsce stanie oko w oko z konkurencją kartelu zachodnio - europejskiego. — Przestawienie się przemysłu polskiego na rudę wyłącznie szwedzką czy rosyjską, przedstawia ryzyko jeszcze większe, niż dla przemysłu włoskiego ograniczenie się do rudy hiszpańskiej, a to dla braku tanich komunikacyj wodnych między polskim węglem a szwedzką czy rosyjską rudą.

Poza Polską kartel niemiecko-francuski zagraża najbardziej Włochom.

To też Włochy w przewidywaniu tego kartelu podjęły kroki w celu zabezpieczenia sobie rudy hiszpańskiej, ale jeżeli nawet uda się ten cel osiągnąć, to w każdym razie żelazny przemysł włoski będzie musiał ponieść znaczne koszta i ryzyko, połączone z przestawianiem się na inny surowiec.

W dalszym ciągu „Nowa Reforma" przejęta duchem pan-judeo-europeizmu i kultem ustroju liberalnego pisze o znaczeniu kartelu z pewnym entuzjazmem.

Pierwszy ten wielki kartel międzynarodowy jakkolwiek obejmuje tylko nieco więcej niż jedną trzecią produkcji europejskiej, ma ogromne zarówno polityczne jak ekonomiczne znaczenie. Pod względem politycznym oznacza on położenie kamienia węgielnego, a raczej żelazno - stalowego, pod entente niemiecko - francuską. Zharmonizowanie interesów dwóch tak wielkich i wpływowych politycznie przemysłów, jak żelazny we Francji i Niemczech, usuwa i zasypuje główne źródła dotychczasowego współzawodnictwa, więc i nienawiści wzajemnej obu tych państw. Francja i Niemcy, skute odtąd jedną obręczą ze stali i żelaza, mogą z jednej strony o wiele łatwiej znaleźć wyrównanie dla swoich różnic politycznych, z drugiej zaś nie mogą dopuszczać do zbytniego rozrostu różnic jeszcze niewyrównanych. Zarówno francuskie jak niemieckie żywioły, dążące do unji polityczno - gospodarczej obu wczorajszych wrogów, zyskują w tym kartelu dla siebie bardzo silny i trwały punkt oparcia.

* * *

„Kurjer Warszawski" powraca raz jeszcze do sprawy Paneuropy i zastanawia się nad warunkami powodzenia ruchu paneuropejskiego.

Ktokolwiek usiłuje oprzeć Paneuropę na statucie terytorjalnym, którego zmianę przewiduje w przyszłości, podobny jest do prawodawcy, który w konstytucji państwa uwzględnia ewentualność rewolucyjnego przewrotu. Nawet w Szwajcarji wszelka aluzja do zmiany granic kantonu spotyka się z protestem zainteresowanych; a cóż dopiero w Europie, gdzie antagonizmy polityczne trwają w całej swej sile. Jeżeli się pragnie, aby granice przestały być murami chińskiemi, nie tylko nie trzeba ich zacierać, lecz, przeciwnie, należy je umacniać, podkreślać ich charakter ostateczny i nieodwołalny. Jeżeli zaczniemy używać jedne narody do ponoszenia ofiar terytorjalnych na rzecz drugich w imię „porozumienia" międzynarodowego, jedynym dostrzegalnym skutkiem takiej metody może być zdyskwalifikowanie w oczach narodów tych właśnie haseł porozumienia. Obszar narodowy stanowi bowiem dobro najwyższe, którego straty żadne kompensaty wynagrodzić nie mogą. Polak, Niemiec, czy Francuz uzna tytuł europejczyka za naprawdę godny zabiegów dopiero wtedy, gdy przyniesie mu on namacalne korzyści.

* * *

„Nasz Przegląd" stwierdza, że jeżeli dojdzie kiedyś do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, to fakt ten dokona się pod naciskiem interesów ekonomicznych wielkich finansowych koncernów. Mówiąc to, organ żydowski ma na myśli kulisy kartelu niemiecko-francuskiego.

Przedstawiciele ciężkiego przemysłu najmniej oczywiście kierowali się względami pokojowemi, ale samo przez się wychodzi, że wspólność interesów ekonomicznych doprowadza do łączności interesów politycznych. W ten sposób ironja losu sprawia, że te same koła, które się zazwyczaj uważa za najbardziej wojownicze, dokonały dzieła wybitnie pokojowego. To co się nie udało przysięgłym pacyfistom, za jakich uważają siebie socjaliści, udało się okrzyczanym militarystom, za jakich uchodzi wielka burżuazja. A stal, która dotychczas narody dzieliła, obecnie ma je zespolić.

Ciężki przemysł działał z pobudek czysto korzyściowych. Po wojnie współzawodnictwo w przemyśle metalurgicznym na rynkach europejskich wielce się zaostrzyło. Popyt przewyższał podaż, tak że ceny lawinowo padały. Pod groźbą absolutnej ruiny trzeba było okiełznać konkurencję, co stało się możliwem tylko zapomocą ugody międzypaństwowej. Porozumienie brukselskie przewiduje uregulowanie produkcji. Na początku każdego półrocza określoną zostanie ogólna ilość stali, któraby odpowiadała potrzebom rynku światowego, przyczem ilość ta zostanie rozparcelowana między poszczególne państwa w stosunku następującym: Niemcy 43,18 proc., Francja 31,18 proc., Belgja 11,56, Luksemburg 8,30, Saar 5,78 proc.

Zanim Anglja także przystąpi do trustu — co może jeszcze potrwać sporo czasu — umowa brukselska uskuteczniła nowe przegrupowanie mocarstw całkiem odmienne od dotychczasowego. Urzeczywistnia się coś w rodzaju przymierza kontynentalnego, które ongi umyślił Napoleon dla izolowania Anglji. Dopóki zaś nie przystąpiła do trustu Rosja realizuje się coś w rodzaju „Central - Europy", projektowanej przez niemca Naumana. Trzeba bowiem pamiętać, że trust będzie prowadził zaciętą walkę ekonomiczną z przemysłami rozproszkowanemi. A współzawodnictwo ekonomiczne pociąga za sobą konkurencję polityczną. Słowem w Europie nastaje wstęp do nowej orjentacji, którą powinna sobie uświadomić także Polska, gdzie niestety opinja jeszcze się daje ukołysać przebrzmiałemi frazesami wersalskimi...

* * *

„Börsen Zeitung" naczelny organ gospodarczy Niemiec w artykule wstępnym poruszył sprawę „Mitteleuropy".

Impuls do wywodów swoich autor artykułu bierze z wyników ostat. kongresu paneuropejskiego w Wiedniu. Jednym z głównych elementów składowych ideologji pacyfistycznej ma być, zdaniem pisma, tradycyjna nienawiść różnych narodów do Niemiec. Mimo to każdy wysiłek, zmierzający do ustalenia pokoju w Europie, będzie musiał siłą rzeczy być równocześnie wysiłkiem nad naprawieniem krzywd(!), wyrządzonych Niemcom w Traktacie Wersalskim(?), gdyż Niemcy są ośrodkiem zagadnienia pacyfizmu. Alfą i omega polityki niemieckiej jest zapobieżenie tej ciasnocie terytorjalnej, która w obecnych Niemczech czyni życie wprost nieznośnem. Z tego powodu Niemcy protestują przeciw tego rodzaju polityce porozumiewawczej, która opierałaby się na stanie faktycznym, stworzonym przez Traktat Wersalski. Istotne zagadnienie niemieckie, które jest zagadnieniem miejsca i przestrzeni, wymaga, by rozwiązanie tego problemu zwróciło się w kierunku wschodu.

Opierając się na tych przesłankach — czytamy dalej — Niemcy usiłowały wypróbować te możliwości, jakie nastręczała im wspólnota z Rosją. Próby tej ewentualności wypadły jednak tak marnie, że byłoby rzeczą beznadziejną starać się o ich kontynuowanie. Niemcy przeceniły celowość rosyjskiej polityki zagranicznej.

Nie żywiąc już nadziei na pomyślne rozwiązanie problemu niemieckiego (terytorjalnego — przypisek korespondenta PAT.) przez wspólnotę z Rosją, Niemcy stanęły w obliczu zupełnie nowej sytuacji, której możliwości muszą również wypróbować. Jedną z tych możliwości jest unia środkowo - europejska, a więc związek państw, do którego należałyby obecnie Niemcy, po-austrjackie państwa sukcesyjne i obszary, oderwane od dawnego cesarstwa. Związek taki nie mógłby się opierać jedynie na związku celnym, kierownictwo polityki zagranicznej musiałoby być też wspólne(!). Państwa takiej unji musiałyby być związane konwencją wojskową, a wszystkim jej obywatelom musiałaby przysługiwać zupełna swoboda ruchów na terytorjach związku i prawo nabywania ziemi, gdzie zechca.

MICHAŁ ROLLE. 8)

Złośliwy plotkarz.

(Ciąg dalszy).

W kobiecie tej tyle tkwiło oryginalności, że nieco obszerniej pomówić o niej za konieczne uważam.

Przy olbrzymiem bogactwie uchodziła ogólnie za nadzwyczaj skąpą, o czem i ja miałem sposobność przekonać się; lecz znowu nie zawahała się rzucić stu lub dwustu tysięcy, jeżeli podobnej z jej strony ofiary dobra wymagała sprawa. U tej rosyjskiej pani, pochodzącej ze starożytnego szlacheckiego rodu, znalazłem tak wiele rozumu, powagi i doskonałości, że żaden Polak — nawet zaocznie — nie ośmieliłby się pomawiać jej o barbarzyństwo. Panowanie Katarzyny było wypisane na niej.

Do obiadu — nie wliczając gospodyni i mojej osoby — zasiadły cztery kobiety i mężczyzna, z którymi z kolei zapoznać się wypadnie.

Młodsza córka hrabiny, Elżbieta Worońców, żona przyszłego mego naczelnika, liczyła już lat przeszło trzydzieści, mimo to miała prawo, zupełne prawo, uchodzić jeszcze za młodziutką. Długi czas, kiedy już innym mógł świat dokuczyć, przemieszkiwała na wsi, u boku surowej matki, podczas pierwszej podróży za granicę poślubiła Worońcowa i okrążyły ją wieńcem wszystkie przyjemności życia.

Z wrodzoną polską lekkomyślnością i kokieterja pragnęła się podobać i nikt też lepiej od niej tego nie potrafił..

Młoda duchem, młoda była i zewnętrzną postawą. Nie posiadała tego, co nazywają pięknością, lecz bystre i czułe spojrzenie milutkich niewielkich oczął nawskroś przenikało; wdzięk jej ust — jakiego drugiego nie spotkałem zdawało się że pożądał całusów. Opis powyższy jest świadectwem mej bezinteresowności, choć w późniejszej dobie okazała się ona względem mnie nie litościwa tym razem jednak starała się być przyjemna.

Jako kontrast siedziała obok niej córka generała Mikołaja Rajewskiego, Helena, choć nie stara, ale ponura i chora. Cała jej rodzina odznaczała się żółciowatością, badając też każdego z jej członków z osobna, przebijało się mniej lub więcej żółci w ich mowie i czynach. Hrabina była ciotką Mikołaja Rajewskiego, z tej też racji utrzymywała i jego rodzinę, która nie zawsze odpłacała jej pięknem za nadobne.

Trzecia osoba, to stara moja znajoma, Natalia Ergolska, córka kijowskiego radcy Mikołaja Iwanowicza. Miałem wszelkie prawo zwać ją podstarzałą panną, ponieważ w dzieciństwie znałem ją już pełnoletnią. — O nazwisko czwartej kobiety, jakiejś szlachcianki, ekonomównej, nie tylko nie pytałem, lecz nawet dobrze się jej nie przypatrzyłem, choć tuż obok mnie siedziała.

Przedmiotem ogólnej uwagi był lekarz, Anglik, chudy, milczący i łysy, któremu Worońców — jako współrodakowi*) — polecił opiekę nad zdrowiem żony i małej córeczki. Przed nim jednym stała tylko butelka czerwonego wina; innym go nie podawano; obiad był smaczny i pożywny.

Hrabina nagle wezwała służącego i wskazując mu wzrokiem na mnie i na butelkę, przed Anglikiem stojącą, powiedziała jedno krótkie słowo: „gościowi". Natychmiast zjawiła się przedemną druga butelka, z której wypiłem zaledwie dwa kieliszki. Wypróżnić ją pomogła mi moja sąsiadka-Polka. Widoczne było, że nie zawsze z nią się spotykała.

Odpocząwszy po obiedzie, zaproponowała mi hrabina obejrzenie jej dzieła. Mając chore i opuchnięte nogi, chodzić nie mogła: dwaj kozacy powieźli ją w krześle na kółkach, ja towarzyszyłem obok pieszo.

— Patrz ojcze! — zawołała do mnie. — Dwadzieście pięć lat temu wstecz znajdowało się w tem miejscu szczere pole, pręcika byś nie dopatrzył, a obecnie spacerujemy po gęstym lesie.

Bystra rzeczka Roś, w jednem miejscu wstrzymana, w drugiem wijąca się swobodnie, przepływa cały ten rozległy ogród. Palące promienie słońca wysuszyły trawę, w pobliżu rzeczki jedynie zachowała ona pełna świeżość, a wielkie, błękitne kwiaty na wysokich łodygach, wzdłuż jej brzegów posadzone, wydawały się szafirowym łańcuchem, ciągnącym się bez końca.

Wszystkich cudów tego czarującego miejsca opisywać nie mam zamiaru, było ich nadto wiele. Hrabina Branicka zżyła się z przyrodą, drzewa stały się jej towarzystwem i przyjaciółmi. Przejeżdżając mimo jednych, przemawiała: „gołąbko, ślicznoto ty moja" — z niechęcią, odwracając się od innych, mówiła mi: „tych nienawidzę"; jednakowoż nie pozbawiała ich życia, nie poleciła ścinać. Z początku nie czułem zmęczenia, w końcu jednak, kiedy zachód słońca do powrotu nas zmuszał gotów byłem przyznać się do tego memu szanownemu cicerone.

Następny dzień spędziłem w ten sam sposób. Stając się poufalszy i śmielszy, zagadnąłem hrabinę o pogłoski, krążące o jej kapitałach, dodając że według mego przekonania rachunek ich musi być przesadzony.

— Nie wiem, doprawdy ojcze, na pewno nie potrafię powiedzieć, zdaje się, że posiadam 28 miljonów — odrzekła, dodając po chwili: — Wszyscy mi zarzucają, że nie buduję dworu. Ja lubię sadzić, a nie budować; jedno trudniejsze od drugiego i wymaga znacznie więcej czasu. Po mojej śmierci, jeżeli synowi podoba się wznosić choćby marmurowe pałace, będzie miał z czego.

(C. d. n.).

---

*) Hr. Worońcow, generał-gubernator Noworosji ze stolicą w Odessie, uważany był w kraju powszechnie za cudzoziemca, Anglika; z tego też powodu i p. Wigel, jako o takim, pisze w swych pamiętnikach.

Nasza emigracja.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do min. Jurkiewicza z szeregiem zapytań, dotyczących obecnego stanu naszych spraw emigracyjnych.

— Jakie skupienia polskie zagranicą uważać należy obecnie za najważniejsze i jaką rząd polski roztacza nad nimi opiekę?

— Największym ośrodkiem starej, przedwojennej emigracji — odrzekł p. min. Jurkiewicz — są Stany Zjednoczone, w których ludność polska, skupiona w większej liczbie w kilku stanach i miastach rozwinęła silne i liczne organizacje społeczne. Dla ożywienia łączności jej z Polską potrzebne jest bliższe zapoznawanie się tego odłamu wychodźtwa polskiego z naszymi zasobami kulturalnemi i gospodarczemi. Do tego niezbędne jest współdziałanie polskiego społeczeństwa w kraju z wychodźtwem polskiem.

Drugie znaczne skupienie polskie, znajdujące się we Francji, wykazuje cechy odmienne. Obok starego wychodźtwa westfalskiego, które przywiozło do Francji swoje organizacje, istnieje tam znaczny i nieustający dopływ nowej emigracji. Ludność ta, mniej zamożna, niż w Stanach, w znacznej liczbie rozprószona, potrzebuje wydatnej opieki społecznej i kulturalnej.

Na zasadzie konwencji emigracyjnych zawartych z Francją i późniejszych układów uzupełniających robotnicy polscy są zrównani z francuskimi pod względem ustawodawstwa ochronnych pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. Niektóre z tych uprawnień wymagają bliższego sprecyzowania, co ma być tematem rokowań wyznaczonych na połowę bm. Opiekę z ramienia państwa polskiego sprawuje radca emigracyjny przy ambasadzie i konsulowie. Opieka rządowa uzupełniona jest przez instytucje społeczne, opiekuńcze i oświatowe, które wspierano są przez urząd emigracyjny. Na mocy układu z dnia 17 kwietnia 1924 o zrzeszeniu francuskich kopalń węglowych, w większych skupieniach polskich zapewniona jest nauka polska dla dzieci, udzielana przez polskich nauczycieli. Należy stwierdzić, że ilość nauczycieli 98 jest absolutnie za mała, że nauka ta nie obejmuje dotychczas wszystkich dzieci polskich i że ogólnikowa forma układu ułatwiła w niektórych wypadkach nieścisłe interpretowanie jego postanowień. Opiekę duszpasterską sprawuje 28 księży polskich, pod kierownictwem polskiej misji katolickiej w Paryżu. Liczba księży tych jest niedostateczna dla potrzeb wychodźtwa polskiego.

Do Niemiec po zniesieniu prohibicji wychodźtwa sezonowego wyjeżdża dość znaczna liczba robotników rolnych sezonowych szlakiem z dawna utartym, nie uciekając się do emigracji nielegalnej, szkodliwszej, bo utrudniającej opiekę. Zawarcie z Niemcami tymczasowego układu emigracyjnego oraz rozpoczęte w miesiącu ubiegłym rokowania w sprawie zawarcia konwencji emigracyjnej są momentami zasadniczo zwrotnymi w kierunku sprawiedliwego uregulowania bytu polskich robotników pracujących w Niemczech.

Dania, Belgja, Rumunja w krajach europejskich, a w Ameryce Kanada, Argentyna, Stany Zjednoczone, w granicach swych przepisów imigracyjnych, i Brazylja, przyciągają znaczniejszą liczbę emigracji polskiej. Pozatem wzbudzają w ostatnich czasach pewne zainteresowanie kraje takie jak Peru i Algier, ale wypadki wyjazdu do nich są sporadyczne. Kraje te, jako mało zbadane i nie mogące gwarantować pewnych niezbędnych warunków dla polskiego emigranta wzgl. nie przedstawiające pewnych szerszych możliwości dla emigracji masowej pracy fizycznej (Algier), nie mogą być brane poważniej w rachubę.

— Jaka jest działalność rządu polskiego w dziedzinie ustawodawstwa emigracyjnego?

— Ustawy i rozporządzenia w sprawie emigracji wydawane były w miarę potrzeby i wymagają organicznego powiązania w jedną całość. Projekt ustawy emigracyjnej opracowany przez Urząd Emigracyjny został przedstawiony zainteresowanym ministerstwom i Państwowej Radzie Emigracyjnej, która uznała projekt ten za właściwy. Uzgodnienie z innymi ministerstwami już nastąpiło z wyjątkiem jednego punktu, co do którego nastąpić ma w najbliższym czasie porozumienie z ministerstwem skarbu.

— Jakie są postulaty polityki emigracyjnej rządu polskiego?

— Cele polityki emigracyjnej Państwa Polskiego są jasne i dodać należy, że jest to jedna z rzadkich dziedzin życia społecznego, co do ogólnego sformułowania której wszystkie niemal odłamy społeczeństwa są jednomyślnych poglądów. Usuwanie w miarę możności przyczyn wychodźtwa przez rozwój warsztatów krajowych pracy i osadnictwa wewnętrznego, zapewnianie wychodźcom jak najkorzystniejszych warunków pracy i bytu przez zawarcie układów gwarantujących należne uprawnienia, racjonalnie zorganizowana kolonizacja, wreszcie utrzymanie żywej i bliskiej łączności z wychodźtwem oraz gospodarcze i kulturalne promieniowanie przy jego pomocy na zewnątrz — oto nasze główne zadania z punktu widzenia społecznego i państwowego. Rząd zwraca obecnie baczną uwagę na możliwości kolonizacyjne w krajach zamorskich, oraz dąży w prowadzonych i przewidywanych w najbliższym czasie rokowaniach w Berlinie i w Paryżu, do wzmocnienia opieki nad polską emigracją kontynentalną, która pod względem liczebności wysunęła się obecnie na plan pierwszy.

—o^o—

„Kassandra, albo przyszłość imperium brytyjskiego“.

Dwie kwestje zasadniczego dla państwa znaczenia, choć każda z nich do innej dziedziny życia należy, zaprzątają dzisiaj uwagę zarówno czynników rządzących, jak i opinji publicznej w Anglji.

Pierwsza z nich, to problem ułożenia stosunku centralnego rządu wielkobrytyjskiego w Londynie do poszczególnych dominjów imperjum. — Kwestja ta staje się aktualna wskutek przypadającej w dniu 19 bm. konferencji imperjum brytyjskiego, poświęconej właśnie uregulowaniu stosunku między macierzą a pięcioma republikami zamorskiemi (Kanada, południ. Afryka, Australja, N. Zelandja, Irlandja). Ostatnia konferencja odbyła się w r. 1923, obecna ma rozwiązać następujące zagadnienia: 1. jakie stanowisko ma zająć każde z dominjów wobec traktatów lokarneńskich. 2. czy mają one prawo utrzymywać własnych zastępców dyplomatycznych za granicą? (np. Kanada w Waszyngtonie), 3. czy mają prawo wysyłać do Londynu swoich posłów i konsulów, czy tylko zastępców w kwestjach handlowych, tak, jak dotychczas.

Sam fakt postawienia powyższych spraw na porządku dziennym konferencji, dowodzi niezbicie, jak gwałtownie szybko i w głąb postępuje proces rozluźniania węzłów poszczególnych dominjów z dotychczasową macierzą, jak związki ich z Londynem nabierają coraz wyraźniej cech zwyczajnych stosunków dyplomatycznych między niezależnemi od siebie państwami. Locarno niewątpliwie przyspieszyło ten proces. Dominja uważają pakty lokarneńskie za wewnętrzną sprawę Europy i pragną wszystko uczynić, aby zobowiązania zwłaszcza na wypadek wojny, jakie Londyn na siebie przyjął, nie objęły także dotychczasowych pozaeuropejskich części składowych imperjum. Tak jak w Stanach Zjednoczonych rozbrzmiewa już od szeregu lat hasło „no entanglement“ tj. „bez łączności“ (z Europą), tak teraz w stolicach dominjów niema popularniejszej dewizy nad „no definite commitat“ („bez określenia zobowiązań“). Oczywiście nie wszystkie dominja pragną w równym stopniu uniezależnić się od Londynu. Np. Nowa Zelandja i Australja zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie dla ich interesów wynika z sąsiedztwa żółtego kontynentu, nie chcą zupełnej izolacji od Anglji. Tak samo Kanada, która obawia się aneksji ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Inaczej już jednak Afryka Południowa, która pragnie zupełnej niezależności i nie chce mieć nic wspólnego z Europą albo Indje, w których rosnący nacjonalizm coraz bardziej wzmacnia prądy separatystyczne i dla których polityka nad Eufratem i Jangtsekiangiem przedstawia nieporównanie większy interes, aniżeli polityka Locarna.

Ten nagół zdecydowanie niechętny stosunek dominjów do układów lokarneńskich, a także coraz bardziej widoczny krytycyzm dominjów w odniesieniu do racyj ich związku z Londynem, budzi w kołach angielskich poważne zaniepokojenie a „The New Statesman“ posuwa się nawet do tak skrajnego pesymizmu, iż nazywa to „upadkiem jedności imperjum“. Jeden z publicystów, który wrócił właśnie z Londynu, gdzie bacznie obserwował panujące tam nastroje polityczne, dowodzi, że niema tam w tej chwili popularniejszej literatury nad publikacje o następujących charakterystycznych tytułach: „Kassandra albo przyszłość imperjum brytyjskiego“, „Dokąd zmierzamy?“, „Koniec imperjum“ itp.

Zobaczymy po wynikach konferencji w dniu 19 bm., czy pesymizm ten ma dostateczne uzasadnienie.

Powodów do uzasadnionego pesymizmu dostarcza natomiast druga pierwszorzędnego dla Anglji znaczenia kwestja węglowa, której chroniczny od ukończenia wojny ciągnący się kryzys, znaczony zapalnemi ogniskami strejków generalnych, wstrząsa do głębi życiem gospodarczem Anglji.

Strajk generalny został wprawdzie przezwyciężony, strajk węglowy jednak trwa w dalszym ciągu i — jak w tej chwili przynajmniej — mało jest widoków na jego rychłą likwidację. Raczej zanosi się na dalsze jego przedłużenie. Zbliżająca się zima, a wraz z nią wzrastające zapotrzebowanie węgla, potęguje opór górników i podnieca do wytrwania przy swych postulatach. Wedle półurzędowego wykazu, ma pracować we wszystkich kopalniach normalnie 1107129 górników, a tymczasem pracuje faktycznie 203362. Tymczasem przywódcy górników dowodzą, że wykaz ten jest fałszywy i że w kopalniach pracuje zaledwie 70.000 ludzi. Obecnie wśród strajkujących biorą górę prądy wyraźnie komunistyczne, czego najlepszym dowodem jest uchwała związku zawodowego powzięta przez referendum w dniu 7 bm., olbrzymią większością (490.000 przeciw 200.000 głosów), upoważniająca kierownictwo trade unionów do zwinięcia po kopalniach tzw. posterunków bezpieczeństwa, których zadaniem jest pilnowanie kopalń przed zalaniem wodą i zatruciem gazami. Uchwała ta ma zabójcze wprost znaczenie dla przemysłu węglowego Anglji, gdyż, uniemożliwia pracę nawet tym górnikom, którzy do strajku nie przystąpili, z drugiej zaś strony wskazuje niedwuznacznie, że widoki na rychłą likwidację kryzysu coraz bardziej się pogarszają.

Stanowisko robotników zmusza rząd angielski z jednej strony do zwinięcia zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy zamówień węgla w Nieuczech, Polsce i Czechach i płacenia za nie niemal podwójnych cen w stosunku do przedwojennych, z drugiej zaś strony do obmyślania środków, któreby katastrofę gospodarczą czyniły łagodniejszą w przejawach. Rząd zapowiada tedy militaryzację służby górniczej (środek — jak wiadomo — niesłychanie ryzykowny i obosieczny), przewiduje zastąpienie posterunków bezpieczeństwa oddziałami wojska i marynarki, co może jeszcze bardziej wzmóc zaciętość strajkujących. Wreszcie zapowiada rewizję ustawodawstwa socjalnego, dzięki której spodziewa się złamać wpływy komunistyczne w związkach zawodowych.

Przyszłość niedaleka okaże, czy dzięki tym zarządzeniom angielski wulkan węglowy przygaśnie czy też lawa zeń płynąca, ogarniać zacznie coraz szersze kręgi i podmywać będzie coraz niebezpieczniej fundamenty gospodarczej potęgi Anglji.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda.

Zwarty tłum napełnił salę Polskiego Tow. Muzycz. na poniedziałkowym koncercie. Tak wielkie zainteresowanie szerokich warstw publiczności obudził występ młodego, ale wszechświatowej już sławy, skrzypka p. Vasy Prihody. Powodzenie swoje słusznie zawdzięcza wybitny ten wirtuoz — rozległej skali swego talentu odtwórczego; dojście do najwyższych rezultatów artystycznych ułatwił mu — niezwykle wprost uzdolnione techniczne. Można rzec bez przesady, iż dziś technikę skrzypcową posiada p. Prihoda istotnie bez konkurencji, zaś opanowanie omal wszystkich tajników swego instrumentu pozwala artyście wgłębić się w ściśle muzyczną stronę wykonania i na tem polu widzimy w grze p. Prihody znaczny postęp. Gra koncertanta zyskała wiele na skupieniu, co uwidoczniło się w Chaconnie nieśmiertelnego Bacha, oraz — na finezji frazowania, co znów dało swój wyraz w pięknej interpretacji ślicznego koncertu D-dur Mozarta (zwłaszcza dwie pierwsze części). W nieco już przestarzałym koncercie fis-moll Henryka Wilhelma Ernsta dał nam p. Prihoda wzór jak należy grać na skrzypcach tercje, seksty, oktawy i flageolety.

Druga część programu obejmowała transkrypcje z dzieł fortepianowych Mendelssohna i Chopina. Tego rodzaju opracowania rzadko jednak stoją na wysokości zadania, gdy bowiem rola skrzypiec zazwyczaj bywa wyzyskaną umiejętnie — part fortepianowy najczęściej ulega mniejszemu, lub większemu okrojeniu — oczywiście, ze szkodą całości kompozycji.

Zakończeniem wieczoru był karkołomny utwór Paganini'ego „Palpiti“, po którym rozentuzjazmowana publiczność wymogła na artyście szereg nadatków.

Akompaniował doskonale subtelny i rutynowany pianista p. Charles Cerne, któremu należą się specjalne wyrazy uznania.

Witold Friemann.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

DE CUP MINISTER et Co Ltd
w Londynie i Akademji we Wiedniu
absolwent
TADEUSZ GÓRSKI
Lwów, Leona Sapiehy 75 parter (w podwórzu)
przyjmuje zamówienia na garderobę męską z materjałów własnych lub dostarczonych po cenach konkurencyjnych. Ubiory z tej pracowni słyną z szyku i elegancji. Wykonuje również najnowsze damskie kostjumy smokingowe. Ubrania męskie od zł. 100. — Dogodne spłaty. n8940

JEDWABIE, DANCINGI, WINA,
trujący czar nocnych hulanek...
„O CZEM SIĘ NIE MYŚLI“

Prywatna szkoła rosyjska w Kowlu na Wołyniu.

Minister Psujkowski dał zezwolenie na założenie prywatnej szkoły rosyjskiej w Kowlu, wbrew ustawie z 31 lipca 1924. z której ducha wynika, że na terenie województw wschodnich nie mogą być zakładane szkoły rosyjskie. Oczywiście Ukraińcom w to graj! Napędzają oni do szkoły rosyjskiej dzieci Ukraińców i chcą w ten sposób obejść ustawę z r. 1924, według której w Kowlu, nie posiadającym 25 proc. Rusinów, niema warunków na istnienie szkoły ukraińskiej. W Kowlu niema także odpowiedniej ilości Rosjan, aby potrzebowali szkoły rosyjskiej, ale p. Psujkowski był na to ministrem, by uczyć agitatorów, wrogo dla państwa naszego usposobionych, jak obchodzić ustawę. Sejm powinien pociągnąć tego szkodnika do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu.

Kłamstwa sjonistyczno-socjalistyczne o wiecu urzędniczym.

(*) Sjonistyczna „Chwila“ i socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ rozpisały się szeroko o „pogromie“ „endeków“ na niedzielnym wiecu urzędniczym. — Pomijamy już to, czy na wiecu urzędników mogła być wogóle mowa o „pogromie“ jakiejkolwiek partji politycznej, skoro wiec nie był politycznym. Wiec urzędników w niedzielę miał wprawdzie przebieg dosyć burzliwy, ale podniecenie pochodziło z niezadowolenia z obecnego stanu sprawy urzędniczej i nie kierowało się specjalnie przeciw jednym lub drugim, że zaś jakiś pan Maszczak lub inny Ważny krzyczeli: „precz“ i hańbowali — to przecież takich niepoważnych występów nie można zapisywać na conto wszystkich obecnych, boby się ich obrażało.

Najlepszym zaś dowodem, że „programu endeków“ nie było — to fakt, że prezes pos. Głąbiński przemawiał blisko godzinę wśród największej ciszy nawet tych warchołów, którzy krzyczeli dalej, że przemówienie jego spotkało się z powszechnem uznaniem, którego wyrazem były huczne oklaski, że wniosku o uchwalenie podziękowania pos. Smulikowskiemu a następnie Jędrzejowi Moraczewskiemu wobec zdecydowanie wrogiej postawy sali nie tylko nie uchwalono, ale nawet nie próbowano poddawać pod głosowanie, a wnioskodawcy widząc nastrój sali nie robili żadnych wysiłków, aby przeprowadzić bodaj próbę sił. — Chyba te fakty świadczą dostatecznie — po czyjej stronie były sympatje zebranych.

A kto jest właściwym opiekunem spraw urzędniczych i kto się niemi interesuje — to przecież wskazuje na to częściowo nawet taki drobny fakt, że na wiec niedzielny przybyli wyłącznie tylko posłowie narodowi w osobach pos. Głąbińskiego, Mączyńskiego i sen. Thulliego, a z lewicowych nawet żaden nie raczył usprawiedliwić swojej nieobecności. Za to p. „towarzysz“ Moraczewski, zbratany w jednym gabinecie z monarchistami i „kataryniarzami“, obiecuje urzędnikom gruszki na wierzbie i to w roku... 1927, tj. zapewne wtedy, gdy głód wyniecie przez zimę z połowę rodzin urzędniczych,

Nędzy urzędniczej nie wolno używać do agitacji partyjnej, tak jak to chciała zrobić garstka krzykliwych warchołów na niedzielnym wiecu i jak to kontynuują dalej zgodnie sjoniści i socjaliści. Ta dobrana para „przyjaciół“ chyba też dobrze świadczy, z jaką grą mamy do czynienia.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 9 października.

Zjazd delegatów Powiatowych Org. Nar. odbył się w Stanisławowie dnia 3. października. Obradom przewodniczył prezes Komisji Porozumiewawczej O. N. p. Br. Wawrzkowicz. Zjawili się delegaci powiatów: Kołomyja, Śniatyn, Bohorodczany, Tłumacz, Rohatyn. Poza sprawami administracyjno-organizacyjnemi poruszono kwestję stanu szkolnictwa powszechnego, oraz stosunek O. N. do przyszłych wyborów. W sprawie pierwszej zwrócono uwagę na przykry fakt zniesienia szeregu szkół polskich w województwie, w związku z czem postanowiono założyć stanowczy protest u czynników kompetentnych. W drugiej sprawie podniesiono konieczność solidarnego wystąpienia całego społeczeństwa polskiego przy najbliższych wyborach. Szkoda, że tak ważne sprawy omawiano przy tak słabym komplecie delegatów. Gdzie była reszta powiatów?

I-sze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w środę dnia 6-go października, przy nader licznym komplecie radnych. Przed porządkiem dziennym prezes p. Chowaniec poświęcił parę słów wiekopomnej chwili bohaterskich zmagań Stanisławowa z r. 1676 z nawałą turecko-tatarską idącą na Polskę, poczem celem uwiecznienia pamięci bohaterów wniósł na wmurowanie tablicy pamiątkowej w sali Rady miejskiej. P. poseł Zagajewski dodał, by wszystkie zakłady naukowe pamięć tej chwili również odpowiednio uczciły. Oba wnioski uchwalono jednomyślnie. Z kolei załatwiono szereg spraw administracyjnych i gospodarczych. Między innemi podniesiono subwencję dla Teatru im. A. hr. Fredry o kwotę 3600 zł. Przy końcu posiedzenia podniósł p. poseł Zagajewski sprawę oszczerczych artykułów pod adresem ludzi pracujących w Zarządzie miasta, jakie pojawiły się w kilku ostatnich numerach „Głosu Prawdy“. W tej sprawie zauważyć od siebie musimy, że jest to celowo prowadzona kampanja tutejszych menerów „sanacji moralnej“, „pracujących“ pod firmą Związku Naprawy Rzpltej. Panowie ci, którym patronuje senator Dobrucki, stworzyli zabawną spółkę z jakiemś Tow. właścicieli realności i w czasie wakacji narobili krzyku i hałasu co niemiara. Zapominają o tem, że aby drugim dawać lekcje, trzeba u siebie w domu przeprowadzić „sanację“, nietyle moralną, ile sanitarną. Odnosi się to w szczególności do p. dr. Dobruckiego, który niewątpliwie cały ten hałas aranżuje. A stanowczo lepiej by zrobił, gdyby tak więcej uwagi, zamiast Senatowi (tam się obejdą?), poświęcił szpitalowi powszechnemu, który pod senatorskimi rządami wedle powszechnej opinji stał się przysłowiową „stajnią Augiasza“. Chorzy panicznego strachu doznają przed naszym szpitalem, bo dyrektor zamiast dobrze pilnować chorych, chce koniecznie „sanować“ zdrowie polityczne ludzi, którzy jego opieki zgoła nie potrzebują. Interpelacja p. posła Zagajewskiego wywołała dłuższą dyskusję, w której zabierali głos pp. Ziobrowski, Laufer, Kochański oraz p. Chowaniec. Zgodnie napiętnowano postępowanie to, oraz uchwalono odpowiednie rezolucje wyrażające Zarządowi miasta pełne zaufanie. Podkreślić trzeba, że mówcy reprezentowali wszystkie ugrupowania polityczne w mieście, co stawia mizerną grupkę zawodowych warchołów w tem jaskrawszem świetle.

Dwie wystawy. Pierwsza wystawa, to występ Tow. chowu drobiu, która pod zasłużonym na tem polu prezesem p. Scheyerem spełnia swoje zadanie doskonale. Wystawa drobiu urządzona w ogrodzie p. Hargesheimera, cieszyła się wśród naszej publiczności wielkiem powodzeniem. Ciekawą i obfitą w liczne i ładne okazy była wystawa gołębi, oraz kur i gęsi. Drugą wystawę urządzili sobie ruscy kupcy ze Lwowa i Stanisławowa w ruskim Sokole (przy pomocy garstki polskich i żydowskich!) i nazwano to szumnie „Jarmarkiem ukraińskim“. Pościągano ze sklepów to wszystko, co i tak na wystawach sklepowych zobaczyć można, urządzono, jak chwali sobie „Dilo“ dobry bufet, ściągnięto garstkę ludzi ze Lwowa i wśród słodkich marzeń o przyszłości górnej i chmurnej otwarto „II. Jarmark ukraiński“. Nazwa imprezy zresztą słuszna, bo całość przypominała jakąś olbrzymią budę jarmarczną.

Koncerty muzyk wojskowych odbywają się co niedzielę w ogrodzie Hallera. Zarządzenie to władz wojskowych wita publiczność nasza bardzo sympatycznie.

Wi-or.

NADESŁANE
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalń koncernu „ROBUR“
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja SILESIANA spółka węglowa z ograniczoną poręką. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef 698, 17-54, 18-31, 20-50, 44-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiecki
n8 61

MARJA BOCHDAN-NIEDENTHAL.

Na kanadyjskiej farmie.

1)

Zacznijmy od początku. — Po rozhuśtanych falach Oceanu wiezie luksusowo urządzony statek nowożytnych rycerzy, wyruszających po zdobycie złotego runa. Głowa pełna marzeń, niesłychany zapał, wiara w niechybną swoją szczęśliwą gwiazdę. Kanada to przecież zupełnie nowy kraj, gdzie tyle jest jeszcze do zrobienia, to ziemia obiecana dla Europejczyka, odczuwającego boleśnie przepełnienie na wszystkich polach pracy w staruszce Europie, to różowa nadzieja zdobycia w najkrótszym czasie pokaźnej ilości dolarów.

Niedarmo greenhorn („zielony róg“, jak nazywają tu nowych przybyszy) naczytał się sensacyjnych broszurek o życiu farmerskim, wszak wiezie ze sobą w kuferku całe stosy „bajecznie kolorowych“ książeczek z naczelnym hasłem „a new home in a new land“. — Wszak tylu ludzi wraca z Ameryki z pieniądzmi, dlaczego miałby być gorszym od innych. Ufnie przyciska do piersi mały kapitalik wieziony na początek, a wymagany przez rząd kanadyjski dla każdego kandydata na farmera i niecierpliwie oczekuje dobicia do portu w Quebecu czy w Halifaksie.

Z biciem serca rozstaje się z okrętem, trochę otumaniony wpada odrazu w nastrój amerykański w budynkach portowych. Tu misjonarki armji Zbawienia wtykają mu w rękę biblję, tam oczekuje go ksiądz katolicki, umiejący mówić po rusku. Rusinów, których tu jest moc, kokietują wszędzie niesłychanie. Jest ich w Kanadzie kolosalna ilość, a ciesząc się opinią dobrych robotników, emigranci ruscy są pewni otrzymania pracy. Choćby u „swoich“ farmerów, bo są tu chłopi z Małopolski którzy podorabiali się parę set akrów ziemi i zatrudniają przeważnie ludzi ze swoich wsi, albo ze swego powiatu.

Przybyszów Polaków jest bezporównania mniej, a już prawie nie spotyka się polskiego inteligenta. Jesteśmy więc oglądani z wielką ciekawością przez wszystkie urzędy portowe i lądowe.

Ale gwiżdże już pociąg emigrancki, mający zawieść nowych przybyszów na daleki zachód. Wagony dostosowane do przestrzeni (stacje tu, co parę godzin) obszerne, wygodne, z ławkami, które na noc rozciąga się, zamieniając na łóżka, w każdym wagonie kuchenka dla użytku pasażerów, każdy bowiem podróżuje z czajniczkiem na wodę i własnemi prowiantami) jest i wóz restauracyjny i biblioteka i salon dla szczęśliwszych pasażerów I-ej i II-ej klasy. A przestrzenie tu niesłychane. Z Halifaksu do Winnipegu jedzie się cztery doby, mijając po drodze z większych miast, jedynie Quebec i Montreal. Pozatem oszałamiająca pustka. Godzinami jedzie się przez lasy, zniszczone, potwornie pożarem, albo prerją, gęsto porosłą małemi krzaczkami. Bardzo dużo jeziorek małych, średnich i wielkich, gdzieniegdzie samotna farma, rzadko kiedy stacja w otoczeniu paru domków.

Zmęczeni porządnie, pomimo stosunkowo wygodnej jazdy, dojeżdżają emigranci do Winnipegu. Wieczorem miasto robi wrażenie kolosalne. Wspaniałe oświetlenie, jaskrawe i bardzo pomysłowe reklamy, efektowne wystawy. W dzień następuje lecutkie rozczarowanie. 15 lat temu była tu prerja, na której Indjanie polowali na bawoły, dziś jest wielkie miasto z drapaczami chmur, które bezpośrednio sąsiadują z obdrapanemi, drewnianemi domkami pierwszych przybyszy, przy klasycznie nowożytnych ulicach, czają się małe zaułki, zupełnie podobne do kącika jakiejś naszej poczciwej Pipidówki, ruch zato wprost ogłupiający.

Pomijam bliższy opis miasta, ludzi i stosunków, chcąc jaknajprędzej przejść do właściwego tematu, wspomnę tylko mimochodem o potwornych niedzielach w mieście. O! kochany Lwowie! jak bardzo się za Tobą tęskni w niedzielę w Winnipegu! Cały dzień miasto żyje pod znakiem biblji. Teatry, koncerta, kina, wszystkie miejsca rozrywkowe szczelnie pozamykane. Na każdym rogu ulicy przygodny kaznodzieja, a oprócz tego środkiem ulic i placów, przeciągają pochody armji Zbawienia z bębnami, skrzypcami i basetlą, nawołując grzeszników do opamiętania i do śpiewania psalmów.

Życie jak dla Europejczyka bardzo drogie. W trzeciorzędnym hotelu płaci się za pokój od jednej osoby dolara, posiłki w najtańszych, chińskich restauracjach, bardzo podejrzanej wartości, kosztują 20 centów. Nic więc dziwnego, że przerażony emigrant śpieszy jaknajprędzej z wyborem farmy. A farm na sprzedaż ilość niezliczona. — Handlują tu niemi, tak jak swojego czasu u nas akcjami.

Obcy przybysz jest formalnie rozrywany przez różne agencje, pokątni doradcy otaczają go tłumem, tak że się w końcu gubi kompletnie i traci głowę. Są do wyboru ziemie kompanijne dawane na 35-letnie spłaty, są rządowe „homestaedy“ dawane prawie za darmo, są wreszcie prywatne farmy.

Co do dwóch pierwszych to... wyjść na nich należy do bardzo wielkiej sztuki, a co do trzeciego, trzeba być szczwanym lisem, aby „nie wpaść“. Naciąganie „greenhorn'a“ jest tu ulubionym sportem, a że „greenhorn“ zawsze się da naciągnąć, jest rzeczą znaną. Przestrzegam również kandydatów na farmerów, którzy wybiorą się tu tylko z 500 dolarami, wymaganemi przez rząd od każdego farmera - emigranta. To suma z którą tu coś zrobić, jest poprostu czarnoksięstwem, a bardzo łatwo w najkrótszym czasie stracić ją zupełnie. Minimum konieczne do możliwego zaczęcia farmingu jest suma 2000 dolarów.

Cena ziemi w prywatnym obrocie waha się, zależnie od rodzaju i stopnia zagospodarowania od 15, 20 dolarów do 75-ciu za akr. Najpopularniejszą formą kupna jest złożenie zadatku, a płacenie dalszych rat, tak zwanym „half crop“ czyli połową zbiorów. — Ciężkim obowiązkiem nowego farmera, jest tak zwany „breaking“ karczowanie i oranie nowej, zupełnie dziewiczej ziemi, czy to prerji, czy tak zwanego bush'u, gęsty, przeważnie osikowy lasek.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13. października 1926.

=⊙=

TEATR WIELKI.

Środa, 13 bm. „Cyrano de Bergerac“.
Czwartek, 14 bm. „Faust“.
Piątek, 15 bm. „Cyrano de Bergerac“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 13 bm. „Teresina“.
Czwartek, 14 bm. „Puhar wędrowny“.
Piątek, 15 bm. „Życie paryskie“, opera komiczna w 5 akt. Jakóba Offenbacha. — Wznowienie.

TEATR MAŁY.

Środa, o 7.30 „Mężczyzna i kobieta“.
Czwartek „Azais“.
Piątek „Azais“.

==

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysł. brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa art. mal. Z. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.060 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

==

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“.

=□=

— **Teatr Wielki** powtarza dziś komedję bohaterską Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac“, która zdobyła najwyższe uznanie zarówno krytyki jak i szerszej publiczności, podziwiającej nietylko świetne wartości samego dzieła, ale także doskonałą grę artystów oraz wspaniałość przebarwnej oprawy scenicznej tego arcydzieła dramatycznego wielkiej literatury francuskiej.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś melodyjną „Teresinę“ z p. Korabianką w partji tytułowej.

W piątek, 15 bm. wystawia Teatr Nowości „Życie paryskie“, przepiękną operę komiczną wielkiego mistrza szampańskiej muzyki Jakóba Offenbacha. W czarującem tem widowisku wystąpią przedstawiciele wszystkich trzech działów, a to: z dramatu pp. Lozińska, ulubienica naszej publiczności, i p. Kalinowski, z działu opery pp. Okońska, Ostrowska, Popowiczówna i Tarnawski, główny reżyser opery, który występem swoim w tej operze komicznej składa hołd wielkiemu Offenbachowi, wreszcie z działu operetki pp. Brzeska, Grabowska, Kasprowiczowa, Korabianka, Żelichowska, Bojanowski, Bykowski, Kopczyński, Sowiński, Szmidt, Tatrzański, oraz dwaj nowo zaangażowani, wybitnie utalentowani artyści pp. Ruszkowski i Wawrzkiewicz, który już zdobył sobie serca wszystkich zwolenników śpiewu i muzyki. Wyborna gra artystów, przepiękne tańce układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, z udziałem tegoż, oraz pp. Martównej, Patkowskiego i całego corps de ballet, wreszcie niezwykle staranna i pomysłowa reżyserja p. Kuligowskiego, przy wytrawnem kierownictwie mu życzeniem p. Seredyńskiego, zapewniają arcydziełu Offenbacha pełny sukces.

— **Z Teatru Małego.** Jak wiadomo część zespołu Teatru Małego wyjechała na dwa przedstawienia do Łucka, gdzie w tamtejszym miejskim teatrze dawać będzie stale dwa razy w miesiącu szereg nowości, granych poprzednio we Lwowie. Pozostała część personalna gra w dalszym ciągu świetną komedję Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“, a w czwartek i piątek arcyśmieszną farsę „Azais“.

— **Pierwsze przedstawienie popołudniowe w Teatrze Małym.** W niedzielę, o godz. 4 po poł. rozpocznie się w Teatrze Małym inauguracja stałych przedstawień popołudniowych, o które upominały się szer. rzesze naszej publiczności. W najbliższą niedzielę grana będzie arcywesoła komedja Verneuilla „Azais“.

=□=

— **Ze sceny „Gwiazdy“.** W niedzielę, 17 bm. odegrany zostanie we własnej sali, ul. Franciszkańska 7, dramat w 6 obrazach pt. „Niewinnie skazany“ („Głośna sprawa“). Interesująca akcja rozgrywa się na tle wojny angielsko-francuskiej w połowie 18 w. Antrakty wypełnia zgrana orkiestra Stow. „Gwiazda“ pod batutą prof. K. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wieczorem punktualnie.

— **Z teatru „Bagatela“.** Od kilku dni występuje w teatrzyku „Bagatela“ głośny halucynator Ben-Ali, który swymi sensacyjnymi eksperymentami do tego stopnia potrafił zaciekawić mieszkańców Lwowa, że trudno jest do „Bagateli“ się dostać, gdyż bilety są wprost rozchwytywane. Nader ciekawe są eksperymenty jasnowidzenia oraz odzwyczajania raz na zawsze od nałogu palenia papierosów. Ben-Ali posiada taką siłę wzroku, że nikt nie jest w stanie oprzeć się jego woli. Na żądanie licznej publiczności Ben-Ali pozostaje jeszcze do niedzieli włącznie. Aby uprzystępnić zobaczenie Ben-Alego szerszej publiczności, bilety wstępu zostały znacznie obniżone, a to począwszy już od 1 zł. 50 gr.

— **Izba skarbowa komunikuje nam:** W związku z krążącemi wśród płatników błędnemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10 prc. dodatku do podatków i opłat skarbowych — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obowiązujący już od dnia 16 bieżącego miesiąca termin poboru wymienionego 10 prc.-wego podatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal. Zarazem nadmienia się, że w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki za III. kwartał roku bieżącego wyznaczonych na dzień 20 października i dzień 20 listopada roku bieżącego spowoduje oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki za ten kwartał — pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych. Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczenia podatku od obrotu.

— **Odczyt na czasie.** We czwartek, 14 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali wykładowej gimn. VIII na ul. Dwernickiego aktualny odczyt dyrektora tego zakładu dr. Duchowicza na temat „Czem żywić muszą młodzież, by była zdrową“. Odczyt ten, omawiający sprawę witaminów, zgromadzi zapewne szerokie grono rodziców.

=□=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** ks. Paweł Sapieha z Bilczy Złotej, Szymon Filipowski z Warszawy, Eljasz Rudomin z Łodzi, Bolesław Załączkowski z Bolestraszyc, Mieczysław Borman z Warszawy, Raymund Jarosz z Truskawca, Włodzimierz Cielecki z Byczkowic, Mikołaj Glud z Bitkowa, Eugenja Łoboziewicz ze Sambora, Józef Lubelski z Krakowa, Jan Sawilski z Warszawy, Charles Cenne z Wiednia, Vasa Prihoda z Berlina, Dawid Szatenstein z Warszawy, Józef Stadelman z Wittenbachu, A. Ginzburg z Warszawy, Łucja Duszyńska z Siedlisk.

Hotel Krakowski: pułk. Edward Saski z Warszawy, Juljusz Jacksch z Podersamu, Stanisław Orzechowski z Piotrkowa, Rudolf Stubicki z Tarnopola, dr. Józef Wechsberg z Wiednia, dr. Stanisław Gawlikowski ze Złoczowa, Marja Rygielowa z Worochty, Aleksander Krawczyński z Paryża, Bruno Kathman z Katowic, dr. Stanisław Baumgarten z Wiednia, Eugenjusz Schiff z Bratislavy, Residor Spitz z Bratislavy, Emanuel Scharfstein z Wiednia, Leon Bart z Warszawy, Wacław Dębowski z Radomia, Ryszard Schiftan z Wrocławia, Jan Montalbetti z Niżniowa.

=□=

— **Ohydny mord dziecka.** Pisaliśmy niedawno w sprawozdaniu z sali sądowej o zastraszającym wzroście statystyki dzieciobójstw, do czego obok ogólnej nędzy przyczynia się w znacznym stopniu masowe uwalnianie morderczyń przez sądy przysięgłych. I oto w dniu, w którym w sądzie ogłaszano jeden z takich wyroków uwalniających znaleziono na Zniesieniu obok stawu Kiselki zwłoki dwutygodniowego dziecka, uduszonego w potworny sposób przez wyrodną matkę. Oto w gardle dziecka znaleziono trąbkę zwiniętą z papieru, a ponieważ ten środek nie skutkował straszna kobieta wetknęła mu jeszcze w gardziołko kasztan, którym się dziecię zadławiło. Zbrodniarki dotychczas nie wykryto.

— **Agitacja szkolna.** Obietnice b. ministra Sujkowskiego, ciężkiego szkodnika narodowego i za to z ministerstwa wyrzuconego spowodowały masy podań ruskich o szkoły nie tylko w kuratorjum lwowskiem, ale i na Chełmszczyźnie i na Wołyniu, a choć te prośby nie mają podstawy prawnej i nie mogą mieć skutków, jednak podniecają ludność. W jednym np. powiecie rówieńskim na Wołyniu wniosły takie podania wsie: Andrusijów, Babin, Bagień, Barmaki, Basów-Kąt, Aleksandrja, Częstohlynia, Dywiń, Charucza W., Glińsk, Gródek, Karajewicze, Kamienna Góra, Korpiłówka, Kustyń, Hilat, Janówka, Horodyszcze, Międzyrzecze, Miłostów, Korzec, Posiahwa, Ponebel, Samostrzały, Sapożyn, Stołpin, Wielhor, Tuczyn, Tutkiewice, Zastawie, Żołotyjów, Życzyn M.

— **Lojalność Szeptyckiego.** Ks. Szeptycki znajduje mimo choroby siły, by być tam, gdzie walczą Rusini z Polską. Dawniej urządził uroczyste nabożeństwo na otwarcie tajnego „uniwersytetu“, teraz pojechał do Czech, do „Ukraińskiej Akademji Gospodarskiej“ w Podiebradach, gdzie siedzą ci mordercy z czasu napadu na państwo, którzy się nie mogą w Polsce pokazać. A przecież złożył on przysięgę specjalną na wierność państwu.

— **Szkoły ruskie prywatne.** Nie tylko we Lwowie agitowali Rusini afiszami za bojkotem szkół państwowych i dawaniem dzieci do ruskich szkół prywatnych. Prócz wielu ruskich szkół prywatnych i ochronek we Lwowie i pod miastem atakują różne miasta. Gdy w Peczeniżynie nie chcieli posyłać dzieci do szkoły dwujęzycznej i utworzyli swoją szkołę ruską, a władze naturalnie badały lokal i rzecz przeciągała się, utworzyli komplety po 9 dzieci i tak prowadzili naukę. Teraz zaś na nowo pościągali 129 dzieci i to agitacją polityczną, co przecież władze muszą brać pod uwagę i nie pozwalać na bojkot szkół.

— **5:3.** Już to wszelkie wiadomości literackie mają osobliwe szczęście do aryjczyków. Np. wychodzące we Lwowie „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i literackie“ usiłujące naśladować swoją warszawską macierz, w ostatnim numerze (11 z 7 bm.) publikują artykuły aż trzech aryjczyków a to pp. Opałka, Zechentera i Wacława Moraczewskiego na tle pięciu sążnistych elaboratów żydowskich a to pp. 1) Kretza - Mirskiego i Kretzowej - Mirskiej, 2) Wieniewskiego i Wieniewskiej oraz 3) samotnego Barbaga. Co za fa millijne produkowanie literatury „polskiej“?!

— **W sprawozdaniu** z niedzielnego wiecu urzędniczego powtórzyliśmy słowa jednego z mówców: „Już dziś istnieje nieoficjalna wskazówka ze strony Izb handlowej i rzemieślniczej, aby w sklepach nie udzielać kredytu urzędnikom“. Jak zdołaliśmy ustalić, Izba handlowa i przemysłowa ani w drodze oficjalnej ani nieoficjalnej nigdy podobnych wskazówek ani zaleceń nie wydawała, zwłaszcza, że za-

Poćwiartowane zwłoki dziewczynki wyrzucone na tor kolejowy.

Jasło, (Tel. wł.). Przedwczoraj z pociągu, zdążającego do Jasła, na terenie gminy Męcińce, wyrzuciła jakaś kobieta na tor kolejowy duży pakiet, który po szkarpie kolejowym zesunął się do rowu. W krytycznym czasie przechodził obok toru kolejowego robotnik Stanisław Faber, który zauważył jedynie ręce owej kobiety, jakby ukrywającej się za rama okna — wyrzucające pakiet na tor kolejowy.

W pakiecie: poćwiartowane zwłoki dziecka!!

Faber zbliżył się do pakunku i po chwili zerwał pieczęcie i sznurki, poczem ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł znajdujące się w pakunku zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około sześciu lat. Głowa, ręce i nogi były odcięte od tułowia — przyczem ciało było w ohydny sposób zmasakrowane.

Zawiadomiony o wstrząsającem odkryciu posterunek policyjny rozpoczął bezwłocznie dochodzenia, zmierzające do ujęcia bestjalskiej kobiety, — dochodzenia te jednak nie dały żadnego wyniku.

Mąż zamordowany przez kochanka żony.

Kolbuszowa, (Tel. wł.). W Widełkach, w tutejszym powiecie zamordowany został onegdaj Paweł Chruściel, miejscowy gospodarz. Mord na nim dokonany — wydarzył się w lasku Jana Pokrywki, dokąd Chruściel przybył konno, aby zabrać nagromadzone tam gałęzie, stanowiące własność Pokrywki. Nazajutrz, gdy jeszcze mord nie był znany, żona Chruściela, Rozalja, licząca 32 lat, udała się do miejscowego posterunku z doniesieniem, że mąż jej wyjechawszy na targ celem sprzedaży konia — nie powrócił.

Posterunek podjął za nim poszukiwania, które wnet doprowadziły do odkrycia morderstwa.

Żona i jej kochanek aresztowani.

W toku śledztwa wpadła policja na ślad sprawców tego morderstwa. Okazało się, że do Chruściela strzelił w owym lasku miejscowy parobek, Józef Godek, który użył do tego zbrodniczego celu skonstruowanego przez siebie flobertu, złożonego z lufy i prymitywnego zamku. Godek przyznał się do winy, i oświadczył, że do morderstwa nakłoniła go Chruścielowa przyrzekając mu, że w razie usunięcia męża ze świata — wyjdzie za niego za mąż. Godeka i Chruścielową aresztowano.

=□=

Zagadkowa sprawa mordu w Borowikach.

Donoszą nam z Żółkwi: Jako podejrzanych o popełnienie zbrodni morderstwa na osobie Michała Kobryna w Borowikach ad Lubela, w tutejszym powiecie, odstawiono do lwowskiej Ekspozytury policyjno-śledczej: Iwana Borowyka, szwagra zamordowanego oraz Michała Bezpałkę. Dochodzenia wykazały, że Kobryn pozostawał w bardzo naprężonych stosunkach z żoną Marunią, siostrą Borowyka. Bił ją i katował ją tak, że Kobrynowa wraz z dzieckiem umknęła z domu a udawszy się do sądu w Mostach Wielkich zrobiła doniesienie przeciw mężowi, poczem jako zarobnica pracowała na folwarku w Dworcach.

Antagonizm szwagrów z powodu procesu o sieczkarnię

Obaj szwagrowie żyli w wielkiej nienawiści, która jeszcze bardziej pogłębiła się, gdy Borowyk przegrał proces o sieczkarnię, prowadzony z Kobrynem i zasądzony został na ponoszenie kosztów. Wówczas rzekł do Bezpałki „zapłacę koszta, ale on tych pieniędzy nie będzie rachować!“ Bezpałko słyszał dalej, jak Borowyk późnym wieczorem wywoływał Kobryna głośno z chaty. Pozatem nagromadzony materjał przemawiał przeciwko Borowykowi jako sprawcy mordu, — nie jasną też rolę w całej tej zagadkowej aferze odgrywa Bezpałko, który wraz z Borowykiem został aresztowany. Borowyk nie przyznał się do winy.

=□=

sadniczo w ogóle takich wskazówek nigdy nie wydaje.

—o—

Aleksandrostwo Semkowiczowie

dziękują serdecznie Wszystkim, którzy okazali Swe współczucie, z powodu śmierci córeczki ich ś. p. Halusi.

8885k

— **Okręgowy Urząd Ziemski** we Lwowie, przeniósł z dniem 9 bm. swe biura wraz z biurem Powiatowego Urzędu Ziemskiego lwowskiego, z gmachu przy ul. Romanowicza 13, do gmachu przy ul. Karmelickiej l. 2. (III. p.)

— **C. i k. dostawca rządowy**, aptekarz Hay we Lwowie, nie może jeszcze zapomnieć dawniejszego splendoru i na szyldzie konserwuje dwugłowego orła austrjackiego, a fabrykaty wydaje w opakowaniu z napisami „c. i k. dostawcy nadwornego", w reklamie zaś chlubi się, że „Jego Ces. i Królewskie Wysokości" (tu wymienia szereg Habsburgów) wysoko cenili jego dostawy. Czy taka reklama nie jest dziś prowokacją polskiej publiczności, tembardziej, że ceny podane są w złotych?

— **Odpowiedzi Redakcji.** „Sokół" w Bursztynie. Pamiętamy, ale gdy będzie stampila i podpisy Stowarzyszenia.

— **Sędziowie przysięgli wylosowani.** **Przysięgli główni:**

Polt Rudolf, inżynier; Koczorowski Ildefons, urzędnik Banku; Makarowski Karol, kupiec; Bujak Jan kupiec; Schaner Leonard, majster kowalski; Maks Rudolf, urzędnik Banku hipot.; Schönbach dr. Ignacy, adwokat; Maczyński Józef, dyr. Pol. Banku handl.; Suszyński Stanisław, właśc. realności stelmach; Suski Karol, urzędnik Zakł. ubezp.; Lickendorf Mścisław, majster kowalski; Chmielecki Marjan, prokurzysta Banku; Longschamps dr Bog., adwokat; Kanarowski Kazimierz, urz. Zakł. elektr.; Hofiman Władysław, urzędnik „Dąbrowa"; Poporow Wacław, kupiec; Nahlik dr. Stanisław, urz. Izby Handl.; Menkes Ludwik, zarządca drog. Mikołaschа; Pawlikowski Karol, właśc. realn., kupiec.; Szankowski Bogumił, urz. Banku hipot.; Brandys Józef, urzędnik bankowy; Stadtmüller Ludwik, właśc. realności; Thom Maksymilian, przemysłowiec; Kurek Jan, cukiernik; Leitner Konrad, urzęd. Banku; Jankiewicz Wilhelm, urzęd. Banku; Sobolewski Józef, eme. urz. kolei; Skórski Kazimierz, fotogr.; Sośniak Tadeusz, dyr. Zakł. ubezp.; Wietchy Adolf, kupiec; Gergowicz Kazimierz, właśc. realn.; Kustanowicz Michał, budowniczy; Łuczkiewicz Witold, prokurzysta Banku; Jakubowski Jan, urzędn. Banku; Bilski Marjan, inżynier: Bobowski dr. Stefan, wł. real. i urz. banku.

Przysięgli zastępcy:

Jabłonowski hr. Kazim., właśc. dóbr; Kapornik Karol, stolarz; Kapłoński Aleksander, budowniczy; Rosner Ignacy, właśc. realn.; Kielski Stanisław, nadleśniczy; Orzechowski Karol, właśc. realności i budowniczy; Chmielewski Albin, właśc. realności i przemysłow.; Musiak Franciszek, ajent handl. wł. realn.; Wallbaum Hersch, właśc. real. i restaurator.

=o=

— **Zamach samobójczy.** Wywiadowca policyjny przechodząc wczorajszej nocy ul. Gródecką zauważył kobietę w stanie silnie podchmielonym i sprowadził ją do komisarjatu policyjnego. Tu okazało się, że jest nią Zofja Mendykówna, zamieszkała w Sygniówce Wielkiej. Mendykówna w chwili spisywania z nią protokołu — usiłowała otruć się sublimatem. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy — przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— **Szlifiernie skradli** ubiegłej nocy nieznani złodzieje, na szkodę inż. Edmunda Kołomyjskiego — zamieszkałego przy ul. L. Sapiehy l. 83.

— **Napad na terenie Zamarstynowa.** Nieznani awanturnicy napadli wczorajszej nocy na realność l. 5 przy ul. Paderewskiego w Zamarstynowie, gdzie pobili lokatorów i powyłamywali drzwi i okna, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

Włamywacze strzelali do poszkodowanego.

Sprawca — aresztowany.

Sanok. (Tel. wł.) We wsi Lisznie, w tutejszym powiecie, włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy do mieszkania Izaka i Naftalego Brucha i już ładowali garderobę w tłumok, gdy nagle w drzwiach, zaniepokojony podejrzanym szmerem, ukazał się I. Bruch.

Wówczas jeden z włamywaczy strzelił do Brucha i zranił go w lewe ramię, poczem obaj włamywacze uniknęli. Pozostawili oni na miejscu włamania tzw. „rak" — który naprowadził policję na ślad sprawcy, okazało się bowiem, że sporządził go miejscowy kowal na zamówienie parobka Oleksy Nebesia, zamieszkałego w sąsiedniej Orzechówce. Sprawca przyznał się do czynu i odstawiony został do sądu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Masowa rozprawa przeciw złodziejom.

Masowa rozprawa przeciwko dwudziestu kilku notowanym złodziejom, damom z ćwierćświatka i blatnikom budzi wielkie zainteresowanie w gronie ich kolegów, będących jeszcze na wolności, to też woźny sądowy nie może sobie dać rady z napływem słuchaczy. A tym czasem oskarżeni, dla których rozprawa karna nie nowina a więzienie chwilowym wypoczynkiem po burzliwem życiu, nie tracą humoru ni fantazji. O obrońców, wyznaczonych im z urzędu wcale nie dbają. Do jednego z oskarżonych, karanego już 11 razy, zbliża się obrońca i prosi o akt oskarżenia, by mógł się zaporznać z materjałem.

— Nie mam, zużyłem... czyż mogłem co innego uczynić z takiem oskarżeniem?

Inny prócz szeregu kradzieży, oskarżony jest o znieważenie policjanta. Przewodniczący czyta mu z protokołu całą litanię obelżywych wyzwisk, które złodziej miotał na policjanta i pyta, czy przyznaje się do tego.

— A mogłem mu co lepszego jeszcze powiedzieć — słyszy odpowiedź?

— A co zrobić z wódką — pyta innego — znalezioną u ciebie podczas rewizji, a po którą nie zgłasza się właściciel?

— Zostawiam ją Trybunałowi...

I nie ma rady z takimi ludźmi.

=□=

— **ZNANA SZKOŁA TAŃCÓW** Czesławy Burkackiej-Kuligowskiej przyjmuje wpisy codziennie od 6 do 8 wieczorem, Franciszkańska 7, „Gwiazda" Najnowsze, najmodniejsze tańce.

Przedwojennej dobroci

MORELÓWKA

wyrobu firmy: **Jan Muszyński, Lwów**

i spólnicy (Ska z ogr odp.)

wszędzie do nabycia. 6770r

PALENIE PAPIEROSÓW

stało się dla ogromnej większości społeczeństwa koniecznością życiową. Dlatego też tembardziej musimy uważać co i jak palimy. Przy zakupnie tytoniu musimy się liczyć z naszą kieszenią, ale przy wyborze tutek i bibułek powinniśmy być bardzo wybredni i kupować tylko wypróbowane pierwszorzędne wyroby, gdzie na każdem pudełku jest wyraźnie nazwisko producenta i miejscowość, skąd i od kogo pochodzą. I tak n. p. tutki **Morwitan, Bonton, El Gamel,** jak również bibułki **Herbewo dore** mają na każdem pudełku czy książeczce wyraźnie napisane nazwiska wytwórców, które ręczą za dobroć towaru.

HER—BE—WO

HER-liczka BE-łdowski WO-łoszyński

Zjednoczone fabryki tutek i bibułek

—o—

□ **GŁOGÓW. Polityka w szkole.** Gdy mordowano ludzi w Warszawie, urządził 16. maja nocny pochód przeciw rządowi tymczasowy nauczyciel Fr. Kotula; prowadził on w czwórkach dzieci szkolne z okrzykami „hańba", co zrobił trochę jako agitator socjalistyczny, trochę zaś z głupoty, by się przypodchlebić lewicy, a chwalił się, że jeden z dygnitarzy każdej chwili go przeniesie do Łodzi, lub conajmniej przywróci go do Głogowa, skąd był przeniesiony. Nadto namówił indywiduum Józefa Krausa, by podpisał list prywatny do Piłsudskiego, że burmistrz i dyrektor szkoły są „endecy", a dyrektor badał dzieci w sprawie owego pochodu. Otóż ten list prywatny odesłany przez Piłsudskiego do ministerstwa spraw wewn., szedł przez różne instancje i starostwo i rada szk. przesłuchiwała szereg ludzi na takie dzieciństwa, natomiast nie badano tego, że Kotula urządził z dziećmi szkolnemi demonstrację polityczną. Cóż dziwnego, że nie można się w urzędach doczekać załatwienia spraw, skoro zajmują się one tysiącami takich „ważnych" aktów. Naturalnie nie tylko potrzebni są liczni urzędnicy do tej pisaniny, ale biorą oni djety za przyjazd, a potem ściąga się na to z ludzi podatki, dzięki takim Krausom i Kotulom, którzy są w różnych miastach.

□ **ŁOPATYN. Pomnik ku czci poległych bohaterów.** Dnia 2. października odbyło się tu odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci 60 żołnierzy polskich 40 pp., poległych w roku 1920 przy odwrocie wojsk naszych w naszem mieście. Niestrudzonem usiłowaniem polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, na czele którego stoi prezes p. Pichler, stanął piękny pomnik na cmentarzu łopatyńskim, obok grobu Jenerała Dwernickiego. Pomnik poświęcił Ks. Arcyb. Twardowski, potem przemówił w bardzo pięknych słowach do zebranych, zachęcając do wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny. Po nim przemawiali: p. M. Weber ze Lwowa imieniem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, ks. Sas - Jaworski imieniem Rusinów, p. dr. Bilik, kapitan 40 pp. dr. Białas i wielu innych. Uroczystość wypadła wspaniale, w której uczestniczyli wieśniacy polscy i ruscy, w liczbie około 5.000 osób.

□ **CHOROSTKÓW.** Z żałobnej karty. Żałobnym jękiem rozlekotały się dzwony z wieży kościelnej w Chorostkowie, niosąc całej parafji i dalej — kresom wschodnim smutną wieść, że proboszcz z Chorostkowa ks. kanonik Kazimierz Głowiński, bojownik za wolność z roku 1863 rycerz dla wiary i za wolność — Bogu oddał ducha... I zaczęły napływać w dniu 29 września — w święto parafjalne św. Michała — rzesze ludu nie tylko z całej parafji, ale z powiatu i województwa, by oddać ostatnią posługę temu, który przez 84 lat swego życia tyle dobrego nie tylko poszczególnym ludziom, ale dla społeczeństwa kresowego zdziałał. — Jakim szacunkiem cieszył się śp. ks. Głowiński — niech będzie dowodem, że w pogrzebie wzięli udział najwyżsi dostojnicy województwa i powiatu jak ks. poseł Matus, JW. Panowie wojewoda Zawistowski, wicewojewoda Siedlecki, starosta Krzyżanowski, marszałek Cieński, radca Grabowiecki, inspektor Samborski i wielu innych, a z nimi tysiące ludu. — Długi szereg przedstawicieli wszystkich urzędów i instytucyj z wieńcami, dziatwy szkolnej, z honorowym szwadronem 9 p. ul. poprzedzał trumnę, prowadzoną na miejsce wiecznego spoczynku przez liczny kler obu obrządków z ks. dziekanem Jelowickim na czele. Obok urzędu gminnego pożegnał zmarłego jako długoletniego radnego komisarz Isakiewicz, nad grobem zaś starosta Krzyżanowski, marszałek Cieński, hr. Siemieński, gr.-kat. ks. Bohaczewski, w końcu ks. Dziekan. — Wszystkie przemówienia tchnęły głębokim żalem za zmarłym i uznaniem Jego zasług. Trzykrotna salwa szwadronu honorowego — i zamknęły się wrota za ziemską powłoką tego, który tam z nieba zbierał w tej chwili żniwo ze swej owocnej pracy w czasie długiego swego życia....

□ **STECOWA (pow. Śniatyn). Poświecenie Domu Ludowego.** W położonej nad samą granicą rumuńską wiosce Stecowa żyje ludność polska, licząca około 300 osób, skazana na zniszczenie z powodu braku szkoły polskiej. Ruchli we Koło TSL. w Śniatynie zdobyło fundusze na budowę Domu Ludowego w tej wsi i onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie. W Domu Ludowym będzie pomieszczona szkoła polska i czytelnia. Obok położono już fundamenty pod budowę kaplicy polskiej. Na uroczystość poświęcenia ziechało się mnóstwo osób z całego Pokucia. Między innemi pp. starosta dr. Golczewski, dr. Pawlikowski, radcowie pp. Dobrucki i Hlawaty z Kołomyji, sędziowie pp. Ehrlich i Mazurkiewicz i insp. Szemelowski, ze Śniatyna pp. Niemczewski, Teodorowicz, dr. Milewski, A Białowas, prof. Dębski, dr. Bosakowski, dr. Litnicki, T. Dębicki (z Warszawy) i w. i. Poświęcenia dokonał ks. dr. Kaściński ze Śniatyna, a kazanie wygłosił prof. uniw. ze Lwowa ks. dr. Stach. Przemawiali następnie imieniem władz i instytucyj kulturalno-oświatowych liczni mówcy podnosząc znaczenie tej nowej placówki na kresach. Po obiedzie odbył się popis gimnastyczny Sokoła śniatyńskiego i zabawy ludowe.

□ **LUBACZÓW. Zebranie ZLN.** Odbyło się tu zebranie Zw. Lud. Nar. z miasta i najbliższych wsi, z których przybyli mężowie zaufania, tak, że razem było ponad 50 osób. Po omówieniu spraw politycznych przez posła dr. Marc. Proszyńskiego rozwinęła się dyskusja organizacyjna, w której zabierało głos kilku mówców: dr. Kruczek, Łukasiewicz i inni. W powiecie wre ciągle agitacja Bryla przez najgorsze szumowiny prowadzona, które Bryl płaci jako swych zastępców, lub jako bojówki do napadów na wiece. Powiat wykazuje zresztą szereg braków na różnych polach.

Ruch oświatowy w Nowogrodzkiem. Dążąc do planowego ujęcia pracy oświatowej pozaszkolnej w województwie nowogródzkiem, Polska Macierz Szkolna organizuje tam swoje placówki i przygotowuje pracowników. W ubiegłym tygodniu odbyły się kursy metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej w Nieświeżu i Stołpcach. Kursy te prowadzone przez p. dyr. Józefa Stemlera zgromadziły inteligencje obu powiatów. W Nieświeżu kurs odbył się 26, 27 i 28 września br. Liczba stałych słuchaczów wynosiła 429 osób. Na wykładach popołudniowych liczba słuchaczów doszła do 550. W dniu 28 września odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła Macierzy p. Domańskiego zebranie rzemieślników nieświeskich. Na zebraniu tem dyrektor Stemler wygłosił referat „O potrzebie dokształcania terminatorów". Po zebraniu majstrowie zapisywali swych uczniów na kursy dokształcające, prowadzone przez Macierz w Nieświeżu. W Stołpcach odbył się kurs umiejętności pracy oświatowej. W kursie wzięło udział nauczycielstwo, urzędnicy władz państwowych i samorządowych, kolejarze, oficerowie i podoficerowie oświatowi, wójtowie, pisarze gminni i komendanci posterunków policyjnych. — Liczba słuchaczów doszła do 420 osób.

Woda, tramwaj, listy i histeryczka.

We Lwowie, w lipcu br.

(*) Nie wystarczy zaimować się w życiu li tylko sprawami duchowej natury, tak jak to uczyniliśmy onegdaj, zestawiając statystykę rezultatu sercowych ekwilibracyj Lwowian i Lwowianek. Trzeba zejść na ziemię i zająć się tak pospolitymi problemami życia, jak ilość spożytej w lipcu wody, statystyka przestępstw lwowskich, ilość przesłanych listów i telegramów, ruch przejezdnych itd. Co o tych sprawach mówią cyfry?

Wody we Lwowie piją ludzie wiele. W lipcu br. wypili ni mniej ni więcej 6,867,777 hektolitrów (dosłownie!) wody. Prawda, że nie wszystko wylało się do ludzkich żołądków, ale jeśli uwzględnimy nawet pokaźne marzenia Lwowian o maksymalnem zlewaniu ulic w lecie — to jeszcze wydaje się nam tej wody w organiźmie lwowskim za dużo. Dziennie zużywał Lwów stale ponad 200 tys. hektolitrów — raz jedyny w miesiącu udało się tej cyfry nie osiągnąć. Tyle o wodzie. Jakie więc szczęście, że po wypiciu spływa ona do żołądków, a nie np. do... głowy.

Przejdźmy dalej. Przestępstwa i wykroczenia na podstawie relacyj policyjnych. Najwięcej w lipcu br. kradziono. Było wypadków aż 207. Za włóczęgostwo aresztowano 165 osób, co stanowi drugą rekordową pozycję lipcową w tym zaściance życia. Rabunków było 16, uszkodzeń cielesnych 10, pijaństwa 60 (osób aresztowanych, bo chyba „wypadków" było więcej), wykroczeń przeciw przepisom 152 itd. Przestępstw przeciw moralności — o zgrozo! — ani jednego. Gdybyż to lipiec we Lwowie trwał przez cały rok!

Inną rubrykę stanowią pożary domów. Ogólnie było ich zaledwie 7, z tego najwięcej, bo połowa w dzielnicy 6. Przyczyną była bądź nieostrożność, bądź wadliwość, lub inne przyczyny. Rozmyślnych podpaleń nie było. Wogóle lipiec, jak widzimy, poważnie ostudził ludzkie namiętności we Lwowie, co właśnie widać ze stosunkowo małej ilości zawartych małżeństw, braku przestępstw przeciw moralności itd.

Korespondowano ze Lwowa i ze Lwowem stosunkowo dość intensywnie. Listów prywatnych niepolecomych nadano we Lwowie w lipcu 1,231.069 — nadesłano 2.889.266, czyli więcej niż 50 prc. Kart korespondencyjnych nadano 334665 — nadesłano aż 1,048.032. I pod tym więc względem Lwów ostygł. Ze statystyki przekazów pieniężnych okazuje się, że nadano ich we Lwowie 34.533 na sumę 5,152.862 zł., a nadesłano 75.531 na sumę 7,629.564 zł. Ilość telegramów nadanych i nadesłanych równoważy się, bo pierwszych było 27.284, a drugich 29.558.

Miejski tramwaj elektryczny pobrał w lipcu za bilety pojedyncze kwotę 484.423.90 zł., za abonament 59.418.10 zł. — razem 547.530 zł. w tem 3.688 zł. za przewóz pakunków. Ilość przewiezionych osób wyniosła w ten sposób 2 milj. 902 tys. 243. W porównaniu z lipcem ub. roku cyfra ta podniosła się o 125 tys. ludzi. W przyszłości więc możemy dojść do pięknych rekordów na tem polu.

Ruch przejezdnych był również żywy. Ogółem przybyło ich 13.520 zarejestrowanych. Mieliśmy gości z całego świata, bo i z Ameryki, i z Turcji, Grecji itd. Zbytniego urozmaicenia jednak na tem polu nie było.

Na specjalną uwagę zasługuje działalność Pogotowia Ratunkowego. Towarzystwo udzieliło pomocy w lipcu ogółem w 1050 wypadkach, w tem w ciągu dnia 984 razy, w nocy 156. Jak więc z tego widać, Lwów śpi stosunkowo spokojnie, bo tylko 5 razy każdej nocy niepokoił w lipcu dyżurnego lekarza. Różnorodność w zaszłych wypadkach jest rzeczywiście zajmująca i nasuwa szereg refleksyj. Wypadków pobicia „tłuczonego i miażdżonego" było 159; widocznie fachowcy lwowscy lubują się jednak w ranach ciętych i kłótych — bo takich statystyka wykazuje 192. To są dwie pozycje największe. Z innych warto wspomnąć o złamaniu kości (35) niewiadomo wśród jakich okoliczności dokonanych, o ranach z ukąszenia (!!) (33), o otruciach (24) itd. Wypadków histerji było tylko 16, w co już trudno uwierzyć, choć cyfrom kłamu zadać nie można. Samobójstwa nie miały wielkiego powodzenia, bo prócz otruć, które nie musiały być aktami samobójczymi, nie było ani jednego wypadku powieszenia się, a tylko jeden wypadek rzucenia się z wysokości, poza jednym postrzałem. Wedle płci uległo wypadkom 543 mężczyzn, 349 kobiet i 155 dzieci.

Tak więc lipiec i pod względem sensacyj przyniósł niespodzianki, choćby przez to, że wykazał brak lwowskich histeryczek. Magistratowi należy się naprawdę uznanie.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 12. października.

Amerykańska reklama. Burmistrz Kostrzewski wyjechał do Lublina, Radomia, Częstochowy, celem obejrzenia robót kanalizacyjnych, prowadzonych w tych miastach przez amerykańską firmę Ullen. Przejażdżkę taką odbywają burmistrze większych miast Polski na wyłączny koszt firmy.

Teatr. We środę, dnia 13 bm. w sali Domu Robotniczego „Teatr Mały" ze Lwowa gra „Mężczyznę i kobietę", komedję W. Lakuzosa.

Sport.

(p) **Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motocyklistów** zamyka bieżący sezon zawodami na szosie stryjskiej dnia 17 października 1926, a mianowicie: 1) Bieg na 30 km. dostępny dla wszystkich stowarzyszonych o 3 żetony srebrne. Startować będą zawodnicy pojedynczo co 2 minuty. 2) Bieg pań na 5 km. o żeton i 2 nagrody honorowe. Startować mogą panie stowarzyszone i niestowarzyszone. 3) Bieg zwykły szosowy na 2 km. dla niestowarzyszonych o 3 nagrody. 4) Bieg na 30 i 20 km. prowadzony będzie z półmetkiem. 5) Bieg pocieszenia na 10 km. dla członków LTKM, którzy w tym roku nie zdobyli żadnej nagrody. Nagrody w żetonach.

Śniadaniowe należy składać przy zapisie, dla stowarzyszonych 1 zł., dla niestowarzyszonych 2 zł.

Zgłoszenia przyjmuje firma Z. Wałukiewicz, ul. Akademicka 15, do piątku, 15-go października br. włącznie. Zamiejscowi kolarze nie uiszczają śniadaniowego ale pokrywają sami koszty przejazdu.

W wyścigach samochodowych Automobilklubu Polski, które odbyły się w Warszawie na szosie Szelków—Różan, wzięło udział 5 maszyn. W wycieczce samochodowej klubu około 40 maszyn. Wyścigi, które nosiły charakter „biegu rekordów" w poszczególnych kategorjach, dały następujące wyniki: Liefeld na wyścigowym Austro-Daimlerze (3 litry) osiągnął z wiatrem 170 km. na godzinę, pod wiatr 150 km. ze startu z miejsca 91—99 km., Regulski na „Bugatti" (1.5 litra) 130 i 100 km., z miejsca 70—33 km., Rauenfeld (szofer zawodowy) 110 i 89.5 km., z miejsca 66.5 i 72 km. Wyniki te osiągnięto na maszynie „Fiat 509". K. Krawczyk na „Amilcarze" 95 i 78.8 km. oraz z miejsca pod wiatr 65.6 i z wiatrem 75 km. Szosa nieszczególna, organizacja dobra. Zaznaczyć należy, że dużo gorsze wyniki pod wiatr przypisać należy przeszkodzie na odcinku rozbiegu, którą był mostek, nie nadający się do szybkiej wyścigowej jazdy.

Lwowski Okręgowy Związek lekkoatletyczny na ostatniem swem posiedzeniu postanowił nagrodzić p. por. Barana (Pogoń) żetonem na pamiątkę dla niego ustanowienia ubiegłej niedzieli nowego rekordu polskiego w rzucie dyskiem. Wynik por. Barana 42.30 m., kwalifikujący go zresztą do rzędu europejskich miotaczy dysku, warty nie takiej nawet nagrody. Kto wie, czy LOZLA nie zdecydowałby się na godną wyniku nagrodę, gdyby rozporządzał odpowiedniemi funduszami. Por. Baran powinien przyjąć jednak ten skromny upominek, tak jakby on miał wartość bardzo wielką, bo w decyzji Zarządu LOZLA. trzeba patrzeć na dobre chęci, nie zaś na wartość nagrody.

Najlepsi tenisiści na świecie. Dorocznym zwyczajem angljk Myers ogłosił tegoroczną listę najlepszych tenisistów: panie: Lengden, Godfree, Alvares, Mallory, Ryan, Browns, Fry, Watson, Jessup, Vlasto. Panna Wills nie została zamieszczoną (na drugiem miejscu) z powodu choroby w roku bieżącym. Panowie: Lacoste, Borotra, Cochet, Johnston, Tilden, Richards, Harada, Alonso, Kinsey, Brugnon.

I kobiety biegają maraton! W wielkim biegu maratońskim Windsor-Londyn wzięła udział panna Piercey, która pokryła cały dystans w doskonałym czasie 3 godz. 40 min. 23 sek. Dystans wynosił około 40 klm.

Praca sportowa w Y. M. C. A. Komisarzem sportowym polskiej YMCA. jest znany wioślarz p. Kurnicki. Wprowadził on do YMCA. szereg sportów, które uprawiają nietylko chłopcy i młodzież szkolna, lecz także i starsi. Do grup sportowych przyjmowani są wszyscy bez żadnych ograniczeń. Obecnie w sali ogniska YMCA. (Warszawa, ul. Młodowa 23) odbywają się aż trzy kursy bokserskie (najbliższy kurs rozpoczyna się 11 bm.), przyczem kursy te prowadzi Juncsza-Dębrowski, zaś z ramienia P. Z. B. por. Berski. Komplety te są dostępne dla wszystkich za opłatą 5 zł. Trwają one w godzinach wieczornych (od 19—22 godz.). YMCA. jest jedyną instytucją, która propaguje sport bokserski na szerszą skalę. Poza boksem odbywają się lekcje koszykówki, siatkówki, gimnastyki i lekkiej atletyki. Kierownikiem tych działów jest p. Kurnicki. Gimnastyka jest podzielona na dwie grupy (chłopców do lat 18 i starszych). Obecnie organizuje się sekcja hockeyu lodowego, która prowadzić będzie p. Rybak. W lecie czynną była sekcja sportów wodnych (wioślarska i pływanie). W listopadzie (prawdopodobnie 1 XI) odbędzie się doroczny bieg na przełaj w parku Skaryszewskim, dostępny dla członków YMCA. W ciągu zimy po zakończeniu trzeciego kursu bokserskiego odbędzie się popis członków kursu i kilka meczów bokserskich. YMCA. występuje nagół tylko jako propagatorka sportu, w kilku jednak dziedzinach jest jako klub członkiem związków państwowych jak w boksie, pływaniu, wioślarce, a w roku przyszłym prawdopodobnie i w lekkiej atletyce.

Kronika lotnicza.

„Lotnik", tygodnik ilustrowany. Ruchliwy organ Związku Lotników Polskich wydał numer o podwójnej objętości z okazji lotu kapitana Orlińskiego do Tokjo, zamieszczając jak zwykle masę aktualności lotniczych. W numerze tym znajdujemy poza opisem lotu z całym szeregiem zdjęć — opis pierwszego polskiego silnika lotniczego, opis ślizgowca wodnego polskiej konstrukcji i wiele innych. Numer zdobi 20 ilustracyj. Do nabycia wszędzie.

Wytwarzanie sztucznego deszczu. Amerykańskie wojska lotnicze przedsięwzięły próby wytwarzania sztucznych deszczów przy pomocy samolotów. W tym celu wypuszczono samolot, wyposażony w urządzenia, wytwarzające mgłę, który między chmurami rozpylił jedną tonnę „Tetanium Tetrichlorid". Próby jednak nie wydały pożądanego rezultatu, gdyż dymy, wytworzone przez preparat chemiczny, wchłonęły w siebie chmury bez wywołania opadów.

Wstrzymanie ruchu na linji Londyn—Zurych. „L'Aero Sports" z dnia 4 bm. donosi, iż z dniem 26 ub. m. wstrzymania została na okres zimowy komunikacja powietrzna na linji Londyn—Paryż—Bazylea—Zurych. Z tem większem uznaniem należy podkreślić organizację polskich Towarzystw Żeglugi Powietrznej, które utrzymują ruch na swoich linjach przez całą zimę. Powinniśmy zatem pamiętać o wykorzystaniu naszych korzystnych warunków atmosferycznych dla rozwoju lotnictwa.

Zasiewy z samolotów. Oddziały lotnicze wojsk amerykańskich na Wyspach Hawajskich urządziły jedyną w swoim rodzaju próbę zasiewania przy pomocy samolotów. W danym wypadku chodziło o zalesienie obszarów, zniszczonych przez ogień, których zasiew ręczny był niemożliwy z powodu bardzo niekorzystnego i trudno dostępnego gruntu. Na zasiewy z samolotów wybrano deszczowe dnie, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Trzy samoloty rozrzuciły 24 worki nasion, które doskonale się przyjęły.

Radiofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 13 października.

Warszawa. (480) Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert.

Medjolan. (320) Godz. 23: Jazz-Band.

Praga. (368) Godz. 21: Wieczór muzyki popularnej.

Oslo. (382) Godz. 21: Koncert skrzypcowy i wokalny.

Rzym. (425) Godz. 21.25: Wyjątki z operetki „Cnotliwa Zuzanna".

Berno. (435) Godz. 20.30: Soło na wiolonczeli.

Lipsk. (452) Godz. 22.45: Muzyka do tańca.

Frankfurt. (470) Godz. 20.15: Jednoaktówka wesoła.

Monachjum. (485) Godz. 22.40: Muzyka taneczna.

Prof. Mac Callum z Wiednia donosi, że w tym sezonie przerabia w uniwersytecie radjofonicznym w poniedziałek i środę O. Wilde'a „The Ideal Housband"; we wtorek i czwartek historję literatury angielskiej. Odpowiednie radjoodbiorniki zaleca: 8549

„RADIO-KINOFOT"
Lwów, ul. 3 Maja Nr. 11 a, Telefon Nr. 34-26.

NEKROLOGJA.

✝

Stanisław Majerski

em. dyrektor gimn. im. Król. Jadwigi, radny m. Lwowa

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 12-go października 1926 roku, przeżywszy lat 74.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 14-go października 1926 r., o godz. 4-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Dwernickiego l. 28 na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, Dzieci i Wnuki.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia" ul. Sobieskiego 16. 8942

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

SZAFA na akta, z 54 wysuwanemi szufladami na format kupiecki i konceptowy do sprzedania. Z. Prągowski, ul. Lindego 8. 8442

FLAT typu 505, 4-ro cylindrowy 6-cio siedzeniowy w doskonałym stanie prawie nowy z wolnej ręki do sprzedania. Adres w adm. Słowa Polskiego. 8782

NAJŚWIEŻSZE modele paryskich kapeluszy poleca Topolnicka Kopernika 1. 8677

Maszyny młyńskie, motory, tokarnie, turbiny, transmisje, obrabiarki, pompy, pasy, gurty, gazę, poleca

J. SZUMAN Lwów, ul. Krasickich 18 A. 8632

Żądajcie w sklepach wzorów do haftu, aplikacji ludowych 8920
Marji Stefkowej Lwów Kleinowska 4 III. p.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Minister skarbu Czechowicz
o polityce finansowej rządu.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza z szeregiem zapytań, na które p. minister udzielił następujących odpowiedzi:

— Weszliśmy obecnie po wielu niefortunnych eksperymentach w nową fazę stosunków, kiedy nie tylko czynniki odpowiedzialne za losy Państwa, ale nawet szerszy ogół inteligencji zrozumiał konieczność budowania systemu finansowego na ogólnie przyjętych w teorji i praktyce zasadach.

Byliśmy jeszcze niedawno świadkami, jak kwestji równowagi budżetowej pod wpływem tradycji z okresu inflacyjnego nie traktowano z dostateczną rozwagą.

Typowy przykład stanowi budżet za rok 1925, rozdęty do 2.165 milj., nie zważając na to, że poprzedni rok budżetowy był zamknięty deficytem stu kilkudziesięciu milj. i wszystkie dochody państwowe wyraziły się skromną cyfrą 1.384 milj. (rok 1924).

Nie przywiązywano również dostatecznej wagi do bilansu płatniczego i równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty otworzono szeroko drzwi importowi towarów zagranicznych, nie licząc się z tem, że od marca 1925 roku nasz bilans handlowy był stale bierny.

Nie będę się rozwodził nad konsekwencjami, do których doprowadził brak równowagi budżetowej i odpływ walut za granicę, gdyż konsekwencje te są powszechnie znane. Dzisiaj każdy w Polsce rozumie, że budżet państwowy powinien być zrównoważony, że bilans płatniczy musi być utrzymany w stanie czynnym i że wahania kursu złotego są niedopuszczalne. Zrozumienie tych zasadniczych tez stanowi objaw pocieszający, jednakże muszę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo traktowania problemu skarbowego w płaszczyźnie zbyt ciasnej, jak to czynią nie tylko poszczególne wpływowe jednostki, lecz i całe grupy pretendujące do decydującego głosu w sprawach natury gospodarczo-finansowej.

Władza państwowa, będąca na wysokości zadania powinna mieć na celu osiągnięcie dobrobytu ogólnego obywateli. Dobrobyt ogólny stanowi cel, zaś równowaga budżetu, czynny bilans płatniczy, stabilizacja kursu etc. są to wszystko środki niezbędne do osiągnięcia tego celu.

Nie powinniśmy zapominać, że pomyślność finansowa winna być ugruntowana na uregulowanych stosunkach gospodarczych, i że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe mogą być krótkotrwałe i iluzoryczne.

W tem miejscu podnieść muszę decydujące znaczenie problemu cen. Nieuzasadniony wzrost cen doprowadził już w roku 1925-ym do katastrofy finansowej. Należy przedsięwziąć planowe skoordynowaną akcje dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Wzrost cen uniemożliwia zrównoważenie budżetu, zagraża bilansowi płatniczemu i stanowi niebezpieczeństwo dla kursu waluty.

Rozpowszechniony jest jednak pogląd, propagowany przez nader wpływowe czynniki, że wszelka ingerencja władzy jest szkodliwa, że nie należy przeszkadzać nikomu w osiąganiu dobrych zysków i że wzrost cen nie może stanowić niebezpieczeństwa dla budżetu, o ile pobory pracowników państwowych utrzymane będą na niezmiennym poziomie. Nie mówiąc już o względach moralnych, sądzę, że takie ujmowanie sprawy jest conajmniej nierealne, gdyż budżet państwowy poza wydatkami personalnemi zawiera przecież pozycje wydatków rzeczowych, a wydatki personalne nie mogą nie wzrosnąć także, jeżeli fala drożyzny będzie się potęgowała.

Władza państwowa nie tylko nie powinna przeszkadzać, lecz odwrotnie obowiązana jest przychodzić z pomocą tym przedsiębiorstwom, które osiągają chociażby i bardzo znaczne, lecz godziwe zyski, natomiast byłoby zbrodnią zamykanie oczu na zorganizowany wyzysk, oparty na zmowie i skierowany przeciwko szerszemu ogółowi konsumentów.

Jestem niezłomnie przekonany, że dla uzdrowienia naszych stosunków koniecznem jest przywrócenie swobodnej konkurencji i usunięcie przymusu cen ustalanych przez poszczególne organizacje i cechy.

Ze względu na eksport istnienie kartelі przemysłowych staje sie niezbędnem, lecz nie znaczy to bynajmniej, że kartele po zmonopolizowaniu pewnej gałęzi produkcji mogą wyznaczyć na rynku wewnętrznym dowolne ceny bez żadnych skrępowań.

Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawienie na tej zasadzie djagnozy i opracowanie środków zmierzających do potanienia artykułów pierwszej potrzeby.

Na kształtowanie się cen wpływa w znacznym stopniu wysokość stopy procentowej. Obniżenie jej da się osiągnąć po zredukowaniu drobnych i niezdolnych do życia, a w nadmiernej liczbie istniejących instytucji kredytowych, następstwem czego będzie zwiększenie obrotów banków większych i lepiej prowadzonych.

Przy zwiększonych obrotach banki te mogłyby prosperować przy niższej, niż obecnie stopie procentowej.

Chcąc potraktować zagadnienie skarbowe w szerszej perspektywie, nie mogę pominąć milczeniem konieczności zwiększenia źródeł dochodowych państwa. Kompresja wydatków państwowych ma swoje granice i będąc stosowaną stale i bez oglądania się na doniosłość tych lub innych potrzeb i zadań musi doprowadzić w sposób nieunikniony do osłabienia tętna życia, do obniżenia poziomu kulturalnego i do zmniejszenia naszego prestige'u państwowego.

W tym kierunku przed aparatem skarbowym stoi nader odpowiedzialna misja.

Nasz system podatkowy, który jest wykładnikiem najrozmaitszych wpływów nie mających często nic wspólnego ze względami fachowymi, opracowywany nadto w atmosferze konjunktur płynnych i nieuchwytnych, winien być poddany gruntownej rewizji. Prace w tym kierunku są już przezemnie zainicjowane i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości usunięty braki dotychczasowego systemu, wypływające z mnogości podatków, ze skomplikowanych przepisów i technicznych trudności.

Wszyscy fachowcy są zgodni co do tego, że nadmierne stawki podatkowe nie prowadzą do celu i z doświadczenia kilku ostatnich lat doszliśmy do wniosku, że raczej umiarkowane stawki dają najlepsze wyniki. Nie obarczając ludności większymi niż dotychczas ciężarami, możemy osiągnąć niewspółmiernie znaczniejsze dochody po udoskonaleniu systemu i w miarę postępów techniki podatkowej. Ściągnięcie 100 milj. przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwe, niż uzyskanie 150 milj. przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych. Nic tak nie jątrzy, jak pobór podatków wymierzanych nierównomiernie i niesprawiedliwie. Strona przychodowa budżetu w większej, niż dotychczas mierze winna być oparta na dochodach z przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

Uważam za główne swoje zadanie polepszenie gospodarki monopolowej, a w szczególności monopolu spirytusowego, w obecnej chwili jeszcze mocno szwankującego.

Mam niezłomną nadzieję, że planowy wysiłek w powyższym kierunku da nam możność osiągnięcia środków dostatecznych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych pod warunkiem jednak, że będą poczynione dalsze jak najenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenia względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

=□=

Walka z drożyzną we Francji.

Rząd polski zapowiedział, że wystąpi z całą energją i stanowczością przeciw niesprawiedliwionemu wzrostowi cen i uczyni, co będzie możliwe, dla zahamowania drożyzny. Drożyzna jednak sroży się nie tylko u nas, ale także i w innych państwach, jest przeto rzeczą bardzo zajmującą i aktualną poznać jakiemi środkami walczy z nią rząd francuski.

Otóż gabinet Poincarego dąży przedewszystkiem do stabilizacji franka, aby móc powrócić do waluty złotej i uzdrowić ostatecznie całą sytuacje finansową i ekonomiczną Francji. W tym celu jest rzeczą niezbędną, aby budżet znajdował się w zupełnej równowadze, by usunąć wszelki powód do inflacji i rozpocząć amortyzację długu. Konieczne są tedy drakoniczne oszczędności, ograniczenie importu, a zwiększenie wywozu, co można osiągnąć jedynie przez politykę ścisłej oszczędności u osób prywatnych i popieranie produkcji. Ograniczenie konsumcji u osób prywatnych oddziaływa również hamująco na ceny, co jest także ważne dla państwa, które jest największym z odbiorców. Walka z drożyzną jest tedy ważnym punktem programu rządowego i występuje w dwóch kierunkach — nakłaniając konsumentów do ograniczań i powstrzymując kupców od nieuzasadnionego podnoszenia cen. Napisy po restauracjach wzywają publiczność, by nie marnowała chleba, zachęca się ja do jadania chleba czerstwego, którego się konsumuje znacznie mniej, aniżeli chleba świeżego. Również wzbroniono w restauracjach, by obiad nie składał się więcej, aniżeli z dwóch dań, w którym to kierunku prowadzona jest ścisła kontrola.

Środki przeciw kupcom są o wiele energiczniejsze. Ceny wszystkich przedmiotów konsumcji muszą być ogłaszane publicznie i są następnie sprawdzane urzędowo przez dwie komisje, będące ze sobą w ścisłym związku. Nadużycia są surowo karane w drodze administracyjnej lub sądowej. Skutecznym środkiem przeciw zwyżce cen jest także lepsza organizacja aprowizacji, zwłaszcza w samym Paryżu. W tym celu mają być zmienione taryfy kolejowe dla przewozu środków żywności, aby i odleglejsze okolice mogły uczestniczyć w aprowizacji Paryża i innych wielkich miast. Przedewszystkiem jednak mają być zreorganizowane hale i rynki paryskie, aby zapobiec drożyźnie. Policja będzie miała przegląd wszystkich zapasów żywności nagromadzonych w magazynach i lodowniach. Również dąży się do tego, aby ograniczyć liczbę pośredników handlowych, którzy przyczyniają się do podrożenia towarów. W ten sposób spodziewa się rząd francuski uzyskać korzystne wyniki w walce z drożyzną, pod której ciężarem ugina się znękany naród.

Leon Sternklar.

Handel zagraniczny Niemiec.

Handel zewnętrzny Niemiec, doznał w ciągu ostatniego roku zupełnej przemiany. Gdy jeszcze rok 1924 miał deficyt importowy w wysokości 1.9 miljardów marek, a rok 1925 zwiększył ten deficyt do olbrzymiej wysokości, dając niedobór 2.8 miljardów, pierwsze półrocze r. bież zamyka się bilansem aktywnym, a saldo dodatnie wynosi 540 miljonów.

Moment przełomowy przypada na jesień r. ub., kiedy wskutek panoszącego się w Niemczech zastoju przemysłowego, zmalał nie tylko import surowców, lecz również i środków spożywczych. Te ostatnie bowiem stanowią największą pozycję bierną handlu zewnętrznego Niemiec. To też zniżenie importu, który dzięki dużym kredytom towarowym zagranicy wynosił około 1 miljard miesięcznie, o 25 proc. pozwoliło osiągając w grudniu ub. r. pierwszy aktywny bilans handlowy od sierpnia 1924.

W pierwszem półroczu handel zagraniczny kształtował się podobnie. Miesięczny import wahał się między 650 a 700 mil. miesięcznie. Ponieważ zaś równocześnie eksport, zwłaszcza wyrobów gotowych coraz lepiej się rozwijał aktywność bilansu rosła, osiągając w marcu maksymalną wysokość 278 mil. Od marca nadwyżki maleją, a czerwiec był znowu na 33 mili. pasywny, lipiec na 121 mil., sierpień na 86 mili.

Zmiany w kształtowaniu się bilansu zaszły znowu pod wpływem zwiększenia się importu, mimo, że w lipcu i sierpniu wywóz był o około 20 mil. wyższy od przeciętnej miesięcznej r. ub. Import wzrósł w lipcu na 942 mili., w sierpniu zaś wynosił 920 mil.

O ile ta zwyżka powstała wskutek importu środków żywności, to prawdopodobnie odegrały tu rolę zwiększone zakupy dla uniknięcia ceł, wprowadzonych od 1 sierpnia. Ustawa celna z roku 1925 wprowadziła dla szeregu środków spożywczych cła przejściowe, które wygasły obecnie. O ile nie zostały w międzyczasie ustalone nowe stawki weszły w życie uchwalone w r. ub. cła autonomiczne. W praktyce równa się to podniesieniu cła od żyta, jęczmienia i owsa o 2 m., pszenicy o 1.50 m., mąki 10.75 m. — Następstwem było nagłe zwiększenie się importu środków spożywczych z 282 mil. w maju na 404 mil. w lipcu. W sierpniu oddziałały znowu spóźnione żniwa, co wywołało konieczność większych zakupów zboża, tak, że import pszenicy, wobec przeciętnej I. półrocza 140.000 ton, wyniósł w lipcu 300.000 ton, a w sierpniu 350.000 ton. Nowe żniwa oddziałają zatem z pewnością na import w następnych miesiącach.

Biorąc bezwzględnie, eksport rozwijał się w tym czasie stale pomyślnie i osiągnął w sierpniu swą najwyższą cyfrę 834 mil. Udział wyrobów gotowych w tej cyfrze stanowi 70 proc., wobec 67 proc. w r. 1913. Ponieważ zaś import towarów gotowych wobec r. 1913 procentowo zmalał, struktura handlu niemieckiego doznała zmiany na lepsze.

Kształtowanie się powojennego bilansu handlowego Niemiec jest odbiciem politycznych następstw wojny. Powstanie Polski zmniejszyło w wywozie pozycję produktów rolnych o 6 do 7 procent. Już w ten sposób podniósł się procent wyrobów gotowych; pozatem oddziałała tu zwyżka cen po wojnie, tak że przeciętna przedwojenna wywozu artykułów gotowych została osiągnięta mimo, że ilościowo w najważniejszych nawet gałęziach przemysłu wywóz obecny jest mniejszy od przedwojennego. I tak w I. półroczu b. r. maszyny, artykuły elektryczne, środki komunikacji dały eksport o 17 procent mniejszy jak w roku 1913, artykuły chemiczne o 14 proc., tekstyljów o 16 proc., wyroby żelazne i żelazo o 15 do 20 proc., skóra i wyroby skórzane o zwyż 50 procent.

Cyfry powyższe świadczą, że Niemcy będąc skazane na import środków spożywczych i surowców, nie mogą wskutek ogólnoświatowych konjunktur należycie rozwinąć swego eksportu. By utrzymać bilans handlowy aktywny, dążą też do ograniczenia importu. Sprawozdanie Disconto Gesellschaft, z którego czerpiemy powyższe dane, wzywa też do jak najdalej idącej wstrzemięźliwości w importowaniu rzeczy zbytecznych, a zwłaszcza środków spożywczych w nadmiarze.

Z.

Książki i czasopisma.

„Rolnik Ekonomista". Wyszedł z druku Nr. 19 „Rolnika Ekonomisty", organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego. Numer zawiera w treści artykuły: Edw. Szturm do Sztrema „Urodzaj 1926 r. i eksport"; R. Gerlicza — „Zatargi zbiorowe w rolnictwie", Cz. Młodzianowskiego — „Sprawa lnu w Polsce i W. Borowskiego — „Walka o zboże we Włoszech („La battaglia del grano"). — Prócz tego memorjał Z. P. O. R., sprawozdanie z działalności Związku oaz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych.

„Wiadomości Statystyczne". Ukazał się nr. 18 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.

„Statystyka Pracy". Z pewnem opóźnieniem z powodu strajku drukarskiego wyszły nr. 6 i 7 Statystyki Pracy, za miesiące czerwiec i lipiec.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

= **Wydział Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego** na posiedzeniu dnia 6 października br., odbytem pod przewodnictwem prezesa inż. Żardeckiego, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności, zamknięcia rachunkowego i uchwaleniu preliminarza budżetu na rok 1926/27, omówił sprawy organizacyjne, zatwierdził umowę co do przejęcia agend Związku Przemysłowców Ceramicznych Wschodniej Małopolski, powołał komisję dla przeprowadzenia nieodzownych zmian statutu i postanowił zwołać walne zgromadzenie członków do Lwowa na dzień 6-go listopada 1926 r. Przed tym terminem odbędzie wydział jeszcze jedno posiedzenie dla ustalenia porządku dziennego walnego zgromadzenia i przygotowania odpowiednich rezolucji.

= **Sprawa zmiany rozporządzenia o ulgach celnych** przedstawia się obecnie następująco: Ministerstwo Przemysłu i Handlu wypracowało projekt zmiany, wedle którego tekst obecny rozporządzenia: „Maszyny w kraju niewyrabiane, o ile stanowią część kompletnych urządzeń nowo instalowanych oddziałów zakładów przemysłowych" miałby być uzupełniony słowami: „oraz służące do powiększenia produkcji". Mimo, że p. minister Klarner w konferencji z p. ministrem Kwiatkowskim oświadczył swą zasadniczą zgodę, Ministerstwo Skarbu a w szczególności t. zw. Wydział Ekonomiczny przeciwstawił temu opozycję, motywując obawą o bilans handlowy ze względu na rokowania o traktat handlowy z Niemcami, oraz tem, że nie zależy Państwu na powiększeniu produkcji, lecz na jej potanieniu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w odpowiedzi na to wykazało że od pierwszego półrocza 1925 roku przywóz maszyn spadł z 30.000 na 10.000 tonn w pierwszem półroczu 1926, a udział tego przywozu w ogólnym przywozie obniżył się do 6.1 prc., że następnie przywóz maszyn za ulgami celnemi wynosił zaledwie 1/3 całego przywozu maszyn, że Niemcy i tak nie domagają się ulg celnych na maszyny w Polsce nie wyrabiane, że w końcu powiększenie produkcji prowadzi do jej potanienia. Przy tej sposobności zmieniono tekst zmiany o tyle, że obecnie ma ono brzmieć nie: „służące do powiększenia produkcji", ale: „służące do istotnego usprawnienia produkcji". Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego przez swego przedstawiciela interweniował w Ministerstwie Skarbu, które w międzyczasie objął p. Czechowicz, by poprzeć tam stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu imieniem małopolskiego przemysłu. Ostatecznie Ministerstwo Skarbu uwzględniło propozycje Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nowe ulgi obejmują „maszyny w kraju nie wyrabiane, a służące do istotnego uzdrowienia produkcji". Rozporządzenie to zostanie niebawem wydane, nastąpi jednak zmiana w tym kierunku, że cło ulgowe wynosić będzie zamiast 20 prc. cła normalnego w przyszłości 30 prc.

= **Traktat z Niemcami.** O obecnem stadjum w powyższym przedmiocie donoszą nam, że ponowne rokowania o traktat z Niemcami już właściwie się rozpoczęły przez ogólnikowe rozmowy między p. Ernstem a pp. Prądzyńskim i Sokołowskim. Rokowania szczegółowe rozpocząć się miały około 8 października br. a około połowy b. m. rozpocznie się pewnie powoływanie ekspertów do Berlina.

Według najświeższych kombinacyj Niemcy w pewnym momencie ustąpią ze swoich daleko idących żądań w zakresie sprawy osiedlania się na to, by z tem większym naciskiem domagać się ulg celnych, słowem spróbują, czy nie uda się im sprzedać jednych swoich żądań za drugie. Nie wiadomo jeszcze, jaki wpływ na rokowania będą miały rozmowy ministra Zaleskiego z Stresemannem w Genewie; nie jest jednak prawdopodobne, by pod wpływem tych rozmów sytuacja zmieniła się w sposób stanowczy.

= **Możliwość wypowiedzenia przez Austrję konwencji handlowej.** Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że potwierdza się pogłoska, jakoby Austrja, bardzo niezadowolona z kształtowania się swego bilansu handlowego z Polską (przywóz z Polski do Austrji jest obecnie prawie trzy razy większy niż wywóz z Austrji do Polski) rozważała ewentualne wypowiedzenie konwencji handlowej z Polską.

= **Sowieckie Misje Handlowe.** Jedna z tutejszych organizacyj gospodarczych komunikuje nam: W Rosji wzmaga się coraz bardziej tendencja do zwijania misyj handlowych zagranicznych („Torgpredstw"), które obciążają wszelką transakcję handlową (także i te transakcje, które są już teraz przeprowadzane bezpośrednio przez trusty za pozwoleniem bezpośrednim „Wnieszt-orgu") prowizją 4 prc. Po zniesieniu misyj handlowych wystąpiłyby jako kontrahenci we wszystkich transakcjach zagranicą zarówno co do zakupów jak i co do sprzedaży, tylko trusty, oczywiście za każdorazowem pozwoleniem „Wnieszt-orgu". Organizacja mieszana polsko-rosyjska „Sowpoltorg" wegetuje tylko, przedewszystkiem dlatego, że Rosja w dalszym ciągu ogranicza swoje zakupy zagraniczne do środków produkcji, a kupuje je tam, gdzie dostaje lepsze warunki kredytowe, niż Polska udzielić może, oraz tam, gdzie to jej nakazuje jej ogólna polityka (np. w Stanach Zjednoczonych), dalej dlatego, że w kilku najważniejszych artykułach eksportu przemysłowego odnośne polskie gałęzie obchodzą się bez pośrednictwa „Sowpoltorgu", a w końcu dlatego, jak przypuszczać można, że misja handlowa sowiecka w Warszawie nie odnosi się do tej organizacji przychylnie. Natomiast wygląda, że o wiele lepiej odnosi się misja sowiecka do spółki prywatnej „Piereskop" (Fajans, Niemców, Krakowski etc.), która to spółka nie potrafiła jednak dotąd mimo to rozwinąć szerszej działalności.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.) Od kilku dni ujawniła się stała zwyżka lira włoskiego nie tylko na naszej giełdzie, ale i na giełdach zagranicznych, dziś zaś lir włoski wykazał zniżkę. Zwyżkową tendencję wykazywała Holandja, Paryż oraz Szwajcarja. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie Bank Polski. Obrót ogólny wynosił 400.000 dol., z czego 3/5 przypadło na waluty amerykańskie wogóle. Dolar w obratach prywatnych kształtował się zwyżkowo. Kurs wynosił 9'13. Bank Polski płacił 8'97 za gotówkę, 8'95 za przekazy.

Złotem obroty średnie, po 4'92—493.

O godz. 17 dolar w obrotach prywatnych 9'13.

Tendencja na akcje słaba.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). Londyn 42'50, Berlin 46'26—46'74, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'23 do 46'52, Gdańsk 57'03—57'17, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56'98—57'12, Wiedeń (czeki) 78'35—78'85, Wiedeń (banknoty) 77'80—78'80, Zurych 58,

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 października. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 6'60, dr May 37, Browary Grodzickie 1.

0246 WINA RIEDLA

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 października.

Dolar w wolnym obrocie utrzymywał się rano na poziomie 9.08 zł., a dopiero w południe podniósł się na 9.11. Po tym kursie chciano też płacić na giełdzie oficjalnej.

Bank Polski płacił na niezmienionym parytecie 8.98 zł.

Giełda akcyjna znowu słabsza. Robiono nawet Jaworzno w niewielkich ilościach. Z niekotowanych zrobiono Len 15 gr., Gazy wschodnie 15.10—15.25, Jaworzno 11.25 i 11.30, Bank Polski 73 i 74 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	12 październ.	11 październ.	8 październ.
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·60	0·65—0·66	0·66—0·67
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred..	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary . . .	—	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów . . .	105	106—107	108
0·50	3.000	—	4·60	Chybie, . . .	4·25	4·25—4·45	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski . . .	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów . . .	0·24	0·24	0·24—0·26
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy . .	—	1·50	—
—	—	—	0·24—0·25	Galota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·00	Gazolina . . .	2·25	—	2·35—2·40
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski . .	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	—	—
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy . . .	—	0·25—0·24	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	2.35	2·50
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta . .	—	0·32	—
—	—	—	1·00	Rakszawa . . .	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn. .	3·10	—	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	16·85	16 75	17·80—18·00
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski . .	—	11·75—12·—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·50	Elektrosan . . .	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Foresta. . . .	—	—	—
—	22	100	0·75	Gazy Wschodnie ,	15·10—15 25	—	16 00
—	—	—	9·25	Gazy Zachodnie .	—	—	1·35
—	—	—	1·10—1·20	Gazociągi . . .	—	—	—
—	500	—	0·15	Jaworzno . . .	11·25—11 30	11·40—11·85	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Len	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Lesienice . . .	—	—	—
0·10	—	10	1·40	Olkusz . . .	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Pol. Przem. Naft.	0·65—0·70	0·70	0·70—0·75
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz. .	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien. .	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł . . .	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	28 30	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Bank Polski .	73—74	72·00	—

W transakcjach międzybankowych.

Lwów, 12 października 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	0·00
Nowy York	„	
Nowy York kabel	„	
1 Funt sterling	„	00·00
100 Franków belgijskich	„	00·00
100 „ francuskich	„	00·00
100 „ szwajcarsk.	„	
100 Florenów holendersk.	„	000·00
100 Kor. czecho-słowack.	„	
100 „ duńskich	„	
100 Szylingów austrjackich	„	
100 Marek niemieckich.	„	
100 Lei rumuńskich	„	
100 Lirów włoskich	„	00 00
100 Dynarów jugosłowian.	„	

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 9·11

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 12 października 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·97	Lir włoski	zł.	36 90
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	359 90
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·55
Funt ang.	„	43 68	„ szwedz.	„	240·00
Fr. szwajc.	„	173 75	„ duńska	„	238 40
Fr. franc.	„	25·85	„ norw.	„	196 60
Fr. belg.	„	24 80	Szyl. austr.	„	126·70
			Marka niem.	zł.	213 80

Złoto:

Gram złota	zł.	3·93	Kor. austr.	zł.	1·81
Dolar	„	8·98	„ szwed.	„	2·41
Dukat	„	20·30	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·60	Rubel	„	4·51
Funt ang.	„	43·97	Fr. un. łac.	„	1·73
			Funt turecki	zł.	38·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	9·07	9·02	8·98
Sztokholm	—	—	—
Belgja	25·20	25·26	25·13
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	361·20	362·10	360·30
Kopenhaga	—	—·—	—·—
Londyn	43·77	43·89	43·65
Nowy York	9·10	9·02	8·98
Paryż	26·12	26·19	26·06
Praga	26·72	26·78	26·65
Szwajcarja	174·30	174·74	173·86
Wiedeń	127·27	127·61	126·91
Włochy	36·73	36·81	36·69

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 13 października 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	14·85	Kopenhaga	zł.	157·15
Londyn	„	25·10	Sofja	„	1·70
Nowy York	„	5·17	Praga	„	15·09
Belgja	„	14·81	Warszawa	„	56·00
Włochy	„	21·25	Budapeszt	„	7·40
Hiszpanja	„	75·75	Białogród	„	9·12
Holandja	„	207·01	Ateny	„	6·40
Berlin	„	123·22	Konstantynopol	„	2·60
Wiedeń	„	72·90	Bukareszt	„	2·70
Sztokholm	„	138·25	Helsingsfors	„	13·10
Oslo	„	113·30	Buenos Aires	„	210·50

tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 października 1926 (Pat).

Nowy York	495·00	Hiszpanja	32 56
Holandja	12·12	Portugalja	—·—
Francja	168·50	Danja	18·25
Belgja	174·—	Szwecja	18·14
Włochy	119·00	Norwegja	22 23
Niemcy	20 38	Helsingsfors	192·68
Szwajcarja	25·16	Praga	103·15

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 12 października 1926. (Pat)

Londyn	169·10	Danja	925·00
Nowy York	34 52	Holandja	1364
Belgja	96·75	Norwegja	763·00
Hiszpanja	519·00	Szwecja	9 31
Włochy	139 50	Rumunja	18 30
Szwajcarja	673·00	Niemcy	8 29

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 12 października 1926. (Pat).

Amsterdam	283·07	Madryt	113·87
Belgrad	12·50	Medjolan	28·31
Berlin	168·41	Nowy York	34·51
Bruksela	19·66	Paryż	24·27
Budapeszt	99·12	Praga	15·96
Bukareszt	3·77	Sofja	3·10
Oslo	154·30	Sztokholm	138·95
Kopenhaga	167·80	Warszawa	76·85
Londyn	34·53	Zurych	136·71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	—·—	10 pr. poż. kolej.	150·50
4 pr. poż. dolar.	71·00	5 pr. poż. konw.	45 25

Akcje:

Bank Polski	73·—	Fitzner Gamper	2·40
Bk. Dysk. Warsz.	7 75	Lilpop	14 60
Bk. Handl. Warsz.	3 30	Modrzejów	3·05
Pol. Bk. Przem.	0·—	Norblin	1 15
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	6·40
Bk. Zw. Sp. Zar.	6·00	Parowozy	0 25
Kijewski	0 16	Pocisk	—·—
Puls	—·—	Rohn Zieliński	0·—
Spiess	—·—	Rudzki	1·13
Elektryczność	—·—	Starachowice	1·55
Siła i Światło	23·—	Ursus	1 50
Chodorów	107·—	Zieleniewski	12·00
Czersk	0 34	Żyrardów	11·40
Częstocice	1 15	Borkowski	1·25
W. T. P. Cukr.	2 55	Syndykat Roln.	—·—
Firley	0 34	Haberbusch	62 50
W. T. K. Węgla	65·00	Spirytus	—·—
Polska Nafta	0 65	W. T. T. Zegl.	0·—
Bracia Nobel	2 25	Cmielów	—·—
Cegielski	12 50	Sole potasowe	—·—

tenuencja: słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 października 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	0 —	Górka	15 00
Pow. Bk. Kred.	0·00	Tenege	—·—
Bk. Małopolski	0·00	Nafta	0·30
Bk. Komerc.	0·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	0 20	Gazy	—·—
Pharma	—	Trzeb. Truszcz	—·—
Zieleniewski	13 00	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Cmielów	—·—
Trzeb. Zel.	0 00	Siersza elektr.	0 22
Parowozy	0 25	Chodorów	—·—
Niemojowski	0 00	Piaseczki	—·—
Siersza górnicza	3 40	Chybie	4 35

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12 października 1926. (Pat)

Skoda	—·—	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	104	Bk. Hipoteczny	—·—
Fanto	134	Nafta	115·00
Karpaty	105 1	Mrażnica	—·—
Galicia	1135	Tepege	—·—
Schodnica	136	Browary	99·00
Siersza	3·—	Rapag	—·—

KONJAKI WHISKY **Winkelhausen** RUMY ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Tadeusz Osiński, Lwów, Akademicka 10.

HANDEL DELIKATESÓW RESTAURACJA i POKÓJ do ŚNIADAŃ

W. JAEGERA — ŚW. MIKOŁAJA L. 11

8920 poleca znakomitą kuchnię pod własnym zarządem i rozmaite delikatesy.

Wyszynk jedynie tylko deserowych a słynnych piw żywieckich.

Dla smakoszy codziennie świeży, wyśmienity „ZDRÓJ ŻYWIECKI" — zwany POLSKI PILZNER (dawniej „KAISERBIER"). — Specjalność firmy: Pierwszorzędne doborowe sucharki Karlsbadzkie.

3000 kg. narybku karpia „Justrzan", szybkorosnącego wagi do 8 dkg, ze stawów koło Halicza, ma na sprzedaż i przyjmuje zamówienia Zarząd główny dóbr stoł. Arcybiskupstwa obrz. łać. we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 32. 8805

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller, Nabielaka 45 Przeróbki od siedmiu złotych. 8900

WILLA z wolnem mieszkaniem tanio do sprzedania, Wiadomość Droga Wulecka 46 od 13 do 16-tej. 8928

SALON mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Droga Wulecka 46. 8927

RAPORTA DZIENNE GORZELNICZE

DO NABYCIA

JAN BROMILSKI

SKŁAD PAPIERU

WE LWOWIE, UL. LEGJONÓW 13.

TELEFON № 39-61. 8931

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef 18-48. 6251

OBUWIE w najlepszym gatunku na sezon jesienny poleca katolicki magazyn pod firmą „Jot-Es" plac Kapitulny l. 2, I p. 7467

FORTEPIAN, pianino, fisharmonię kupię zaraz, płacę gotówką. Pańska 21, I. p. Hanak. 8944

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

„MONIUSZKO" FORTEPIANÓW I PIANIN

Ul. Zimorowicza 18., telef. 35-51. 8767

Samochody „PRAGA" stale na składzie. Jeneralna Reprezentacja **Jagiellońska 7.** Tel. 305. 8713

KAPELUSZE damskie poleca po cenach reklamowych znana firmy józefa Hampel jurkiewiczowej ulica Fredry 6, Przeróbki dla gości z prowincji uskuteczni się w ciągu 24 godzin. 8752

MEBLE zagraniczne i krajowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych na dogodnych warunkach i po najniższych cenach poleca 8746

S. Brück, Lwów, Rejtana 10.

ODDZIAŁ SAMOCHODOWY

firmy **„PILOT"** Ska z ogr. por.

we Lwowie, ul. Zielona 59.

(dawny Pałac Sportowy) Telef. 871.

poleca:

wzorowe warsztaty napraw, lakiernia i tapicernia, garaże, benzynę, smary, gumy, koła zębate, łożyska kulkowe oraz samochody nowe i używane, montaż i naprawa wszelkich motorów i maszyn na prowincji. 8949

Parasole i Parasolki

w wielkim wyborze zawsze na składzie własnego wyrobu poleca chrześcijańska firma

MARJI BEMOWEJ, - Lwów, Wałowa 9.

wykonuje się wszelkie naprawy i pokrycia. 7129

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

KIEROWNIK tartaku, polak. fachowiec z wieloletnią praktyką, z wyrobem materjałów zagranicznych jak miękkich tak twardych dobrze obeznany, zmieni swą posadę od 1/I. 1927. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Fachowiec". 8817

INTELIGENTNA panna z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci ze szyciem. Łaskawe zgłoszenia pod „K. P." 8395

POSZUKUJE się osoby uczciwej, zdrowej, energicznej do samoistnego zarządu domu na wsi. Wymagane: znajomość wszelkiego gospodarstwa kobiecego, gotowania i mleczarstwa. Zarząd dóbr Siedliska p. Chorośnica Romanowska 8806

CUKIERNIK z 30 letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Może objąć nadź poszczególny dział pracy: herbatników, tortów, deserów, kaw lub cukrow. Zgłoszenia Kraków XXII ul. Rękawka 28, I. piętro Kropatsch 8921

Firm. 699
Spółdz. III. 361.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 30 czerwca 1926.

Siedziba firmy Lwów.

Brzmienie firmy: Spółdzielcza Kasa kobieca z ogr. odpow. we Lwowie

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie oszczędności przemysłowej członków i udzielanie im w tym celu kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Udział członka wynosi 10 zł. płatny przy przystąpieniu, każdy członek musi wpłacić przynajmniej jeden udział.

Członkowie mogą mieć więcej udziałów.

Za zobowiązane spółdzielni odpowiadają członkowie do wysokości udziału a nadto do wysokości pięcio-krotnej zadeklarowanych udziałów.

Zarząd spółdzielni składa się z 2–3 członków i 1–2 zastępców których wybiera Rada Nadzorcza. Firmę spół-podpisują dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu i jeden zastępca wzgl. delegat Rady nadz. przez nią do tego upoważniony.

Członkiem zarządu wybrano:

1) M. Demelówna
2) M. Opieńska

Zastępca E. Czechowiczówna.

Ogłoszenia spółdzielni będą ogłoszone pomieszczone w „Słowie Polskiem" wychodzącym we Lwowie.

Przepisy o likwidacji: zgodne z ustawą o spółdzielni.

Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą, złożoną z 6–9 członków i 2–3 zastępców.

Zatwierdzenia Rady Nadzorczej wymagają uchwały Dyrekcji w odniesieniu do osób trzecich dotyczące.

a) najmowania lokalności dla Spółdzielni oraz nabycia sprzedaży ruchomości wartości przekraczającej 100 zł.

b) do ustanowienia sposobu lokowania rezerw.

c) do nabywania udziałów innej Spółdzielni lub przedsiębiorstwie.

8941 **Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, jako handlowy. Oddział IV dnia 17 czerwca 1926.**

Ogłoszenie.

Państwowe Zakłady Drzewne i Eksploatacja lasów w Kępie i Rozwadowie, Kępa ad Rozwadów

sprzedadzą w drodze pisemnego przetargu około 1.500 m^3 dębiny w stanie okrągłym.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarji zakładów w Kępie ad Rozwadów w dniu 20 października o godzinie 11 przed południem. 8412

AGRONOM teoretycznie i praktycznie wyszkolony, poszukuje posady. Zaznacza, że jest zdolnym i życzliwym pracownikiem. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Agronom". 8881

CHŁOPIEC z lepszego domu z ukończoną szkołą wydziałową oddany zostanie na praktykę do większego handlu korzennego. Wiadomość Markiewicz, Kraków, Basacka 28. 8929

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, podań, prac naukowych, korespondencji — przyjmuje Romańska Zybliklewicza 5. 8937

LEPSZA dziewczyna poszukuje miejsca do dwoje osób najchętniej do dzieci. Długoletnie świadectwa. Listy do Administracji pod „Marja". 8945

DOSKONAŁA kucharka poszukuje posady. Zgłoszenie w Administracji „Anna". 8951

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POTRZEBNA nauczycielka fortepianu z egzaminem państwowym na prowincję. Warunki dobre. Zgłoszenia do administracji pod „Muzyka". 8835

WIELKIE przedsiębiorstwo przyjmie pomocnika buchalterji Polaka. Podania wraz z świadectwami odbytej praktyki uprasza się nadsyłać do Biura dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7 pod „Pracowity". 8933

Zastępcy

pierwszorzędnie wprowadzeni, w dziale **naftowym, spirytusowo-chemicznym** wielkim przemyśle **browarniczym** oraz **eksporcie mięsa** są poszukiwani. Oferty pod „Referencje" do Administracji Słowa Polskiego. 8918

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RUTYNOWANY korepetytor, starszy akademik udzieli lekcji gimnazjalnych, przygotowuje do egzaminów, ogólnego wykształcenia pod „Pewny wynik". 8923

ENGLISH teacher still has some free hours. Zgłoszenia Administracja pod „M. W." 8924

SŁUCHACZKA filozofji poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych lub gimnazjum, (specjalność: łacina i niemieckie) względnie innego stosownego zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia do administracji pod: „Akademiczka". 8776

WYUCZAM nainowszej tkaniny ręcznej roboty, wyroby z włóczki na swetery i suknie. Zielona 5-D. I. piętro drzwi 5. 8938

NAUCZYCIELKĄ z matorą seminarjalną poszukuje posady na wsi Słowo „Wychowawczyni". 8950

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

URZĘDNIK Policji państwowej bezdzietny, poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem, ewentualnie stancję za miesięcznem czynszem, dzielnica obejętna. Zgłoszenie w Admin. Słowa Polskiego pod „W. W". 8833

FRONTOWY gabinet i sypialnia stylowo umeblowane przedpokój, łazienka, oraz wykwintne utrzymanie bezdzietnym, majętnym wynajmie ziemianin! „Pierwszorzędne" Administracja. 8922

2 LUB 1 pokoju z kuchnią ewent. z używaniu kuchni poszukuję. Rodzina z 3 dorosłych osób. Czynsz wedle umowy. Listy pod „St. A." 8826

POKÓJ duży słoneczny z osobnem wejściem, dla starszych solidnych panów do wynajęcia od 1-go listopada. Wiadomość w Administracji. 8930

DO wynajęcia obszerny, słoneczny pokój dla dwóch studentek lub absolwentek uniwersytetu z utrzymaniem lub bez. Osobiste porozumienie od godz. 12–16 ul. Bielowskiego 1, drzwi 10 (koło pasażu Mikolascha). 8928

STUDENT Politechniki poszukuje niedrogiego pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia „Lesnik". 8932

POMIESZKANIA 4-ro pokojowego poszukuje za rocznym czynszem z góry. Wiadomość Hoffmana 5 parter na lewo. 8934

ZA czynszem miesięcznym pokój o niezwykłym komforcie, nieumeblowany, dla dobrze sytuowanego do najęcia. „Pierwsza klasa." 8943

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

ADMINISTRACJĘ realności (pałacu, hotelu, kamienicy) przyjmę. Poste restante, główna poczta „Listatycki" 8727

ZARZĄD większego majątku obejmie agronom w sile wieku z samodzielną praktyką, były oficer austrjacki, surowy lecz sprawiedliwy, „Agronom" Administracja Słowa Polskiego. 8807

Buchalterja dotychczasowa jest sprzeczna, bilans mecząc**em kłamstwem,** pod tymi warunkami zamówili najmiarodajniejsi **Wynalazek** dla Buchalterów za 10 zł. przez 8943 **Bank Kupiecki, Hetmańska 6.**

HIPOLIT KLIMOWICZ

KRAWIEC

Lwów, ul. Zimorowicza 4, parter.

(b. współwłaściciel firmy Matlas i Klimowicz)

poleca swoją nowo otworzoną wzorową pracownię, również skład materjałów.

Krój według mody angielskiej. 8919

SULFOCOL 8939

„LAOKOON"

leczy skutecznie **Kaszel** chrypkę, katarów oddechowych.

! Odrzucać naśladownictwa !

Do nabycia w Aptekach.

DO ODSTĄPIENIA

MAGAZYN PRZY GŁÓWNYM DWORCU

WE LWOWIE

o pojemności około 20 wagonów

Zgłoszenia pod szyfrą: „MAGAZYN 1926" do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzny L. 7. 8907

Prasy do siana i słomy

Parniki do ziemniaków

Sieczkarnie, buraczarki,

SORTOWNIKI ZIEMNIAKÓW

dostarcza ze swych składów

SYNDYKAT ROLNICZY

W KRAKOWIE S. A. 8834

ODDZIAŁ WE LWOWIE 3 Maja 11.

DLA UCZNIÓW!!

Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca

FRANCISZEK NIEWCZYK

LWÓW, UL. GRÓDECKA 25

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-76.

„ROYAL"

KRÓLOWA AMERYKAŃSKICH MASZYN DO PISANIA.

Pisze **cicho**, uderzenie **elastyczne. — 10-cio letnia gwarancja. Dogodne warunki spłaty!** Niech WPan żąda bezpłatnie demonstracji w biurze lub w domu -o- bez żadnych **kosztów.** -o-

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA

„POLTYP" 8946

Lwów, Jagiellońska 20. Telefon 23-11.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów. Zimorowicza 15.